Nr. 67 (z dod. por.). Dnia 8 marca. Sobota. Dnia 24 lutego (8 marca) 1890 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

— św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim)—ku czci św. Kazimierza, królewicza;

św. Jacka (po-dominikańskim)—ku czci św. Tomasza z Akwinu—i

św. Andrzeja (po-bonifraterskim)—ku czci św. Jana Bożego. Podczas sumy, odprawionej o godz. 11-ej zrana przez Jks. prałata Magnuskiego, słowo Boże wygłosi Jks. Jungowski, proboszcz parafji N. Panny Marji (panien sakramentek), chóry zaś kościoła św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskiego), pod kierunkiem p. Józefa Rosłońskiego, wykonają mszę czterogłosową Schöpfa.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione będą w dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w następujących kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boremeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Panny Marji na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nawa polityki europejskiej na spienione wpłynęła nurty. Wszędzie sytuacja przesila się, kształty dotychczasowego życia przekształcają, ludzie górującej przez długo potęgi ustępują lub walczą ze sztandarem swoich gasnących idei o ocalenie zagrożonego bytu. W Berlinie przygotowywa się powoli, acz śpieszniej niż przypuszczano, fakt powszechno dziejowej doniosłości, ustąpienie księcia Bismarka, który snadź nie wystarcza już dla zmienionej treści ducha nowoczesnego i starł się ostatecznie, jak wszystko na świecie podsłonecznym ściera się i upada. Usunięcie się z widowni działania tej fizyczno-intelektualnej potęgi, która umiała przez ćwierć z górą wieku kierować światem bez pomocy zasad etycznych, zwiastować będzie bezwątpienia i upadek idei bismarkowskich, które wykoleiły świat z torów porządku moralnego, jakim szedł do r. 1870-go.

Francja republikańska złożyła onegdaj głosowaniem nad interpelacją Laura dowód dojrzałości politycznej, która wiąże się z tradycjami najmądrzejszych kart w dziejach parlamentaryzmu tamtejszego. Przyjęcie prostego porządku dziennego olbrzymią większością 480 głosów przeciw czteru ocaliło nietylko honor owego parlamentaryzmu, ale i stosunek międzynarodowy Francji do Niemiec. Izba odłożyła zamknięcie rachunków z gabinetem p. Tirarda do innej stosowniejszej pory, gdy przedmiotem sporu będzie kwestja natury wewnętrznej; zrozumiała ona, że obalenie ministerjum dlatego, iż zdecydowało się uczestniczyć w teoret[illegible] konferencji delegatów fachowych nad kwestją [illegible], rzuciłoby w obóz, leżący po drugiej stronie Renu, nowe zarzewie nienawiści i walki. Stosunki dyplomatyczne Niemiec i Francji przyjęłyby znowu postać bardzo niepoczesną.

Najdonioślejszym obok wyników sesji onegdajszej w pałacu Bourbonów jest ustąpienie prezesa ministrów węgierskich, Kolomana Tiszy. W dniu 3-im b. m. minęło okrągłych lat 15, jak znakomity przewódca partji umiarkowanie-liberalnej wstąpił do przejściowego ministerjum Beli Wenckheima w roli ministra spraw wewnętrznych, w d. 17-ym października r. b. przeminie lat 15, odkąd sam stał na czele ministerjum i całego życia państwowego Węgier. Onegdaj o godz. 3-ej po południu odbyło się w zamku królewskim w Budapeszcie pod osobistem przewodnictwem cesarza posiedzenie rady ministrów, na którem Tisza prosił o dymisję. Wczoraj miał on posłuchanie u cesarza; wynikiem jego musiało być przyjęcie dymisji przez koronę, skoro depesza nocna powiada już o powierzeniu tymczasowego kierownictwa gabinetu b. ministrowi finansów, a obecnie rolnictwa, hr. Juljuszowi Szapary'emu.

Koloman Tisza upadł, jak prawdziwy gentleman. Ponieważ w d. 9-ym grudnia r. z. w toku burzliwej rozprawy z nienawidzącą go do szału opozycją przyrzekł wstawić do projektu nowej ustawy o poddaństwie krajowem artykuł umożebniający uważanie Ludwika Koszuta za obywatela węgierskiego na tej podstawie, że jest obywatelem honorowym kilku municypiów węgierskich, uważał za obowiązek swój słowa owego dotrzymać. Inni koledzy ministerjalni Tiszy nie czuli się związanymi jego przyrzeczeniem, przekonanie zaś polityczne nie pozwalało im głosować za wstawieniem do ustawy owego „artykulu koszutowskiego", czuli bowiem słusznie, że artykuł ten byłby kapitulacją wobec wichrzycielskiej opozycji. Wiadomo, że opozycja ta z popularnej obrony nieprzedawnionych praw obywatelskich starego wychodźcy, który z Turynu podżega namiętności przeciw dualistycznemu rządowi, uczyniła kwestję patrjotyzmu. Tisza stoi po stronie poglądów swoich towarzyszów ministerjalnych, ale ulega przymusowi moralnemu danego słowa. Obejmując przewództwo rządowej partji liberalnej, będzie on czuwał przynajmniej nad tem, ażeby partja się nie rozprzęgła, aby ocalić tą drogą Węgry od przesileń wewnętrznych, jakie wywołałaby wszelka zmiana dzisiejszego systemu.

„DERESZ."

SZKIC.

Przez

Jana Zacharjasiewicza.

(Dalszy ciąg.)

Deresz kończył właśnie jedenasty rok twardej swojej służby. Nazywano go już starym, ale tylko najemnik tak wołał na niego, świszcząc mu batem nad skórą. Przy Jurku czuł się młodym, a nawet z fantazją ciągnął pług, gdy jego brat mleczny poganiał. Jurko był teraz już poganiaczem, z czego deresz był widocznie zadowolony. Pracował ciężko, bo już taki los mu przypadł, ale przynajmniej nikt się nad nim nie zdziwiał.

Ludzie uszanowali wprawdzie twardą pracę jego, ale nad ludźmi i nad nim zawisło pod koniec tego roku służbowego wielkie, straszne nieszczęście!

Zielone brzegi Prutu pożółkły, a potem poczerwieniały. Skwar słoneczny zwarzył wszystko i wysuszył. Miesiące mijały bez kropli deszczu. Nawet rosa gdzieś się podziała, jakby ją powietrze w locie wypijało.

I nietylko nad Prutem zawisła zmora posuchy, ale takie same wieści biegły od Sanu, Dniepru, Bugu i staczały się z jękiem po stokach Bieszczad i Karpat!...

Nad całym krajem zawisł na czarnych skrzydłach straszny demon głodu, a za nim wysuwała śmierć ponure kiry niedalekich pogrzebów!...

Ludzie osłupieli z przestrachu na widok kurczących się od posuchy zdziebeł zboża, a gdy je skrzętną ręką zbierać zaczęli, wypadł z kamiennych dotąd chmur deszcz ulewny. Rzeki wylały, zboże zgniło!...

I znowu zapaliło się słońce, ale na polach już nic nie było. Tu i owdzie leżały kupki gnoju, z którego nieprzegnite snopki rozwiązywano i suszono.

Ziemia nie chciała się już zazielenić. Przepalone korzenie zamarły, nie puszczały nowych latorośli.

I tak nadeszła jesień—zbliżyła się zima.

Ojciec Dmytro robił co mógł. Chodził do cerkwi i modlił s[illegible], chodził do karczmy i upijał się, ale to wszystko nie pomogło. Głód, straszny głód wyszczerzał do niego zęby, gdzie tylko spojrzał.

Mały stożek, którego dach słomiany dźwigał dawniej z Jurkiem i Eudoksią do samych szczytów słupów, aby zbiory swoje z czterech morgów pomieścić, przykucnął dzisiaj do ziemi, jak sierota gdy jej zimno.

Wszystko się tam teraz zmieniło—kilka kóp nikłego zboża i garść stęchłego siana. Przy stożku podniosła się mała, czarna mogiłka, jedyna biednych nadzieja, ale przykra woń zgnilizny ostrzegała biedaków, aby na tej nadziei nic nie budowali. Kartofle gniły.

Z każdym dniem coraz straszniej było na pustych polach, a coraz smutniej w chatach chłopskich. Widać tam postacie, jak duchy, siedzące nieruchomie, czekające chwili, w której ostatnia nędza do wrót zapuka!...

Deresz dziwił się zrazu, że mu ujęto jadła. Poryżał niecierpliwie, myśląc, że o nim i matce jego zapomniano. Wychodził do niego Jurko, który także był głodny i gadał do niego, że nie ma paszy!

Deresz nie rozumiał go, ale gdy go wraz z matką na pola puszczono, przekonał się, że paszy rzeczywiście nie ma!

Łamał zębami osty i twarde badyle i ślepą matkę popychał do nich, nie mogąc jej powiedzieć, że nic więcej nie ma! Biedna niewidoma czekała na lepszą strawę, schylając się co chwila do ziemi, na której, prócz suchej ścierni i piasku, nic nie było! I coraz dalej pociągała za sobą deresza, w nadziei, że coś znajdzie.

Pewnego dnia przyszedł Dmytro z karczmy i oświadczył w chałupie, że tak dłużej zostać nie może. Krowę z cielęciem trzeba przezimować, bo i mleko będzie i cielę dorośnie, ale z kobyłą ślepą trzeba coś zrobić. Ale co zrobić? Chyba sprzedać na skórę! O dereszu nic nie mówił. Zapewne żal mu było tego, co go z targu przywoził.

Na tem jednak nie koniec. Ich jest także troje—trzy gęby. Eudokwia musi jeść, bo matka i żona—on także bo gospodarz — ale Jurko mógłby pójść gdzie na kawałek chleba!

Eudoksia zapłakała na samą myśl, że jedynak jej miał pójść do obcych ludzi, ale Jurko nie płakał. Zbladł tylko i wyszedł do deresza, który głodny wrócił z pola i zarżał, aby go do ciepłej stajni puścić.

— Czego płaczesz? — zawołał Dmytro, czy na świecie nie ma ludzi? Pójdzie w służbę. Na trzy gęby nie wystarczy!

— On taki młody! Poganiacz! — płakała Eudoksia—zaczekaj, może ja umrę!

— Albo ja cię powieszę—zakończył Dmytro i trzasnął drzwiami.

Na dworze stał Jurko i gadał coś do deresza. Deresz nie rozumiał go i nie słuchał, tylko trząsł łbem, zwracając go ku rzece. Jurko także nie rozumiał deresza. Chciał go pogłaskać, ale deresz odepchnął pyskiem rękę i znowu łeb ku rzece wyciągnął.

— Otwórz stajnię!—ozwał się Dmytro.

Janko otworzył stajenkę. Deresz ani patrzył na drzwi, tylko wciąż łeb ku rzece wyciągał. Otworzył nozdrza i głęboko odetchnął. Wypukłe jego oczy widocznie coś mówiły.

Ocenę długoletniej działalności ustępującego męża stanu odkładamy do chwili, kiedy wiadomość o *fakcie* ustąpienia otrzyma stempel urzędowy, którego jej dotąd brak. *Br. Z.*

Nowa instytucja.

(„Warszawskie Towarzystwo jedwabnictwa".)

Przed kilku laty, gdy długoletnia „spółka jedwabnicza" ulegała likwidacji, ogólnie wyrażano życzenie, ażeby na jej gruzach zbudować instytucję o trwalszych podstawach.

Nadzieje te ziszczone zostały, a choć dziś wielu dawnych kierowników spółki zeszło już z widowni, jak ś. p. mecenas Majewski, to przecież dość jeszcze mamy osób, gorliwie oddanych sprawie utrwalenia w kraju jedwabnictwa, jako jednej z pomocniczych gałęzi produkcji gospodarczej.

W d. 29-ym grudnia r. z. zatwierdzone zostało „Warszawskie Towarzystwo jedwabnictwa", którego ustawę przynosi nam ostatni nr. *Zbioru praw.*

W głównych zarysach statut ten jest już znany naszym czytelnikom ze świeżej wzmianki dziennikarskiej, tu więc poprzestaniemy na skreśleniu kilku jeszcze szczegółów ważniejszych.

Siedzibą instytucji i jej zarządu ma być Warszawa, w rozporządzeniu zaś Towarzystwa pozostają takie środki, jak prowadzenie własnego organu, urządzanie odczytów i wystaw, przyznawanie medali, odznaczeń i t. d.

Towarzystwo pozostaje pod zarządem ministerjum dóbr państwa. Korespondencje, buchalterje i protokóły w potrzebie mogą być tłómaczone na język polski.

Przepisy o członkach—rzeczywistych, honorowych i protektorach—zwykłe, powtarzać więc ich nie będziemy, dodamy chyba, iż protektorami są osoby, wnoszące rs. 300, członkowie rzeczywiści zaś wnoszą jednorazowo rs. 1 i rocznie rs. 5.

O organizacji faktycznej instytucji t. j. o wprowadzeniu statutu w wykonanie wkrótce pomówimy obszerniej.

Głosy publiczne.

O monopol.

Szanowny redaktorze! Kilka dni temu *Kurjer* doniósł o zawiązaniu się spółki właścicieli cegielni. Zawiązali oni ją niewątpliwie, mając na celu własną swoją korzyść, do czego nie odmawiam im prawa. Po za interesem jednak pp. właścicieli cegielni jest jeszcze wyższy interes konsumentów, który w tym razie niezupełnie jest z tamtym w zgodzie.

Przedewszystkiem panowie ci postawili cenę 12 rs. za tysiąc, t. j. o dwa ruble drożej od praktykowanej dotąd. Różnica taka na koszcie budowy domu może stanowić wydatek paru tysięcy rubli.

Ale nie na tem koniec.

Wkrótce po zawiązaniu spółki zgłosiłem się do jej biura w zamiarze nabycia 450,000 cegły z cegielni X., należącej do stowarzyszenia. Na żądanie moje odpowiedziano mi, że jest do sprzedania tylko cegła z cegielni Y. i że dopóki ta zupełnie wyprzedaną nie będzie, o sprzedanie innej cegły nie można traktować.

Nie wchodzę w to, jakie spółka postawiła sobie zasady w sprzedawaniu wyrobów spólników, tego jednak nie rozumiem zgoła, czem można racjonalnie umotywować odmowę sprzedania towaru, którego sobie ktoś życzy.

Konsument więc wobec spółki jest zniewolony do płacenia dowolnie narzuconej ceny, która lada chwila znów samowolnie może być jeszcze podwyższoną i zmuszony jest kupować nie taki towar, jakiego sobie życzy.

Czy ten system prowadzenia interesów doprowadzi spólników do pożądanego celu i czy w rezultacie nie odstręczy kupców zamiast ich zjednać—wątpię bardzo. *A. Pniewski.*

„Glogierówka jeżewska".

Szanowny redaktorze!

Wybacz mi, że za pośrednictwem twego dziennika pragnę odpowiedzieć na dość liczne, a zwłaszcza przed wiosną z różnych stron nadsyłane do mnie listy miłośników sadownictwa z żądaniem sprzedaży i wysyłki szczepów jabłka, nazwanego przez pomologów warszawskich *„Glogierówką jeżewską"*.

Nie prowadząc ogrodu przemysłowego we właściwem znaczeniu, nie posiadam już obecnie szczepów tych do zbycia, bo się wyczerpały, ale przed kilku laty znaczną ilość „zrazów" udzieliłem ogrodom przemysłowym: p. Moes w Nowosiółkach pod Białymstokiem, panu Kurtzowi do Otwocka, ogrodowi pomologicznemu w Warszawie i wielu innym, gdzie zapewne musi być obecnie niemała ilość drzewek tego gatunku.

Na czynione mi w listach zapytania, dlaczego niektórzy, obok nazwy *Glogierówka,* kładą w nawiasie *Koenig Wilhelm* lub *Pepina angielska,* objaśnić mogę, że czynią to przez prostą nieświadomość. Gdy bowiem sam, nie przypuszczając, aby gatunek ten nie miał jeszcze nazwy w botanice ogrodniczej, posłałem kilkanaście owoców uczonemu Ed. Lucasowi do Rentlingen, z prośbą o określenie nazwy jabłka, najznakomitszy ten pomolog niemiecki odpisał w d. 8-ym 1881-go r., że jabłko to nie jest wcale znanem w zachodniej Europie, że jest jabłkiem polskiem, że smakiem i wonią należy do najwyborniejszych i że nadać mu należy nazwę miejscową.

To samo orzekli pomologowie zagraniczni, gdy w czasie wiedeńskiej wystawy ogrodniczej przedstawił im p. Ed. Jankowski owoce, pochodzące z Jeżewa (*Ogrodnik polski* 1888-go r. nr. 20). Na tej prostej zasadzie uczeni nasi pp.: Jerzy Aleksandrowicz i Ed. Jankowski sami nadali jabłku nazwę *Glogierówki jeżewskiej.* A zatem używanie nazwy *Koenig Wilhelm* lub *Pepina angielska* jest błędnem.

Jakkolwiek jeszcze ś. p. mój ojciec z zamiłowaniem zajmował się w Jeżewie uprawą i rozpowszechnieniem tego jabłka, nie myślę bynajmniej twierdzić, aby gatunek powyższy, może pod innemi nazwami, nie był pierwej nigdzie znany, np. w niektórych ogrodach litewskich i nie chodzi mi o to bynajmniej, aby jabłko nosiło moje lub ogrodu mego nazwisko. Niech sobie ludzie nazywają, jak przywykli, jak im wygodniej, byle nie obrażali logiki, mianując jabłko polskie, nieznane niemcom i anglikom: pepiną angielską lub imieniem króla pruskiego.

Zygmunt Gloger.

Jeżewo, d. 4-go marca 1890-go r.

Kryzys teatrów.

Od lat kilku coraz głośniejszemi się stają skargi przedsiębiorców teatralnych paryskich: utrzymują ciągle, iż są zagrożeni ruiną, bankructwem. Nawet wystawa powszechna r. z. nie zdołała ich wyratować. Dała wprawdzie, jak twierdzą, wyjątkowe dochody, ale obecnie nastąpi reakcja i chude krowy zniszczą tłuste.

Nie bez interesu jest sprawdzenie, jak stoi ta kwestja. Po za finansową kwestją wznosi się tam i estetyczna i moralna.

Drugie cesarstwo dało Paryżowi swobodę teatralną w braku innych i liczba teatrów wzrosła, jak grzyby po deszczu. W r. 1848-ym wszystkie teatra paryskie razem nie miały rocznie więcej, jak 5 milj. fr. dochodu. Po pierwszej wystawie powszechnej r. 1855-go cyfra ta podnosi się do 13,828,000 fr., a chociaż zmniejsza się trochę w latach następnych, to zawsze krąży około 10-iu miljonów rocznie. Druga wystawa r. 1867-go podnosi dochód do fantastycznej i jako takiej uważanej cyfry 22 miljonów fr. I znowu przeciętny poziom spadła trochę w latach następnych, ale się utrzymuje daleko wyżej, niż w perjodzie poprzednim. W r. 1878-ym nowa wystawa powszechna podnosi dochód ogólny teatrów paryskich do 30-tu milj. fr., a wystawa r. z. wpłynęła widocznie korzystnie na kasy dyrektorów, skoro ogólny dochód nie wynosił mniej, niż 32,138,998 fr. Niektóre teatra podwoiły swoje dochody, nawet te, które były zamknięte w ciągu letnich miesięcy, miały w r. z. o wiele większe dochody, niż w latach dawniejszych.

Przy takim wykazie statystycznym nie można pojąć skarg dyrektorów teatrów. Skarżyć się raczej mogłaby publiczność, gdyż cena miejsc jest ciągle podwyższana.

A jednak dyrektorowie niełatwo mogą związać koniec z końcem. Jedynie, gdy sztuka ma nadzwyczajne powodzenie, jakich kilkaset przedstawień z rzędu, a zatem oszczędność co do nowych dekoracyj, strojów i kosztów, jakie każde nowe dzieło za sobą pociąga, tylko wtedy mają widoki pomyślnego bilansu. Ale i ten jeszcze jest mniej świetny, niż publiczność przypuszcza. Kasa dyrektorów jest pożerana przez olbrzymie pensje, jakie są zobowiązani płacić gwiazdom, pierwszym artystom i przez utrzymywanie całych legjonów artystów dramatycznych, często cał-

---

Teraz spostrzegł Dmytro rozerwane pęta na nodze deresza.

— Co to takiego?—zapytał Jurko, i zaczął deresza oglądać.

Deresz był powalany na grzbiecie i bokach, jakby się tarzał. Miał nawet łopatkę skaleczoną i nogi mokre.

— Chyba deresz sierota!—zawołał Jurko—nie ma matki?

I otarł rękawem oczy.

— Biegnij, biegnij!—ozwał się Dmytro, który się nie domyślał co zaszło.

Obaj pobiegli cwałem na brzeg rzeki. Z wysokiego lądu spojrzeli na dół, a tam, na falach, podnosił się jakiś garb ciemny. Był nieruchomy, tylko fale uderzały w niego i wracały, omijając go potem zdaleka.

To ślepa matka deresza. Była z nim spętana. Nie chciała jeść ostów i łobudy, ciągnęła go coraz dalej, i mimo oporu deresza, zbliżyła się do brzegu... Usunęła się, a deresz ratował ją, jak mógł. Rozkraczył się, wbił w pulchną ziemię kopyta, ale pęta rozerwały się, i biedna niewidoma wpadła z wysokiego brzegu do rzeki. Deresz zsunął się za nią, jak te ślady wskazywały, brodził po wodzie i na mule, ale matki nie uratował. Zabiła się.

— Ot, i jedno z nas poszło! — zawołał z płaczem Jurko—a jak ja się utopię, to będzie drugie.

— Milcz durny!—odparł Dmytro, patrząc z wyrzutem na kobyłę, która popsuła mu rachunek. Lejbuś w karczmie już mu obiecał kilka guldenów, a teraz i na łupika nie ma, aby skórę ściągnął.

Smutny, przybity, wrócił do chałupy. Za nim szlochając, szedł Jurko. Wybuchnął głośnym płaczem, gdy deresza zobaczył. Stał on w tem samem miejscu, jakby oczekiwał jakiejś lepszej nowiny. Zdaje się, że zrozumiał przyniesioną nowinę, bo smutno łeb opuścił do ziemi.

W chałupie dowiedziała się Eudoksia o tem, co zaszło. Wybuchnęła także płaczem i wyrzucała Dmytrowi, że „w złą godzinę" wymówił, aby się pozbyć ślepej kobyły. Otóż kobyła sama usunęła się.

— I ja pójdę w świat—płakał Jurko—albo utopię się!

Eudoksia uderzyła w kark Jurka.

— Milcz!—zawołała, abyś nie wymówił tego w złą godzinę. Bóg karze, kto tak się odzywa.

Dmytro milczał ponuro. Wziął czapkę i wyszedł do karczmy.

W karczmie było dużo chłopów. Siedzieli na ławie, tu i owdzie stał kieliszek. Na środku izby przechadzał się żyd podróżny w zatłuszczonym chałacie. Był to znany handlarz koni. A proceder tego handlu był szczególny. Skupował po jarmarkach i handlach tak zwane „konie na skóry". Nie zabijał ich jednak, ani dusił.

Opodal jego karczmy budowano szańce. Potrzeba było ziemi, szutru i kamieni. Handlarz koński wziął na siebie część dostawy, używając do tego kupionych na skóry koni. I urządził interes w ten sposób. Zakupione do zaduszenia konie zaprzęgał do wozów. Robił niemi kilka dni, nie dając im żadnego jadła. W nocy tylko wypuszczał na gołą ścierń. Biedne konie padały w zaprzęgu, ale bat dodawał im sił żywotnych. Sierść odpadała pod batem całemi szmatami, skóra puchła, krew sączyła się, aż wreszcie trzeciego lub czwartego dnia padał biedny skazaniec nieżywy.

Te trzy dni roboty, bez wydatku na jadło, pokryły z okładem zapłacone na targu pieniądze, a skóra została jako czysty zysk.

Dla takiego przemysłowca nastało teraz prawdziwe żniwo. Posucha, a ztąd brak paszy i głód, skazywał większą część inwentarza na wybicie. Możeby i ludziom coś się z tego dostało, ale to zostawiono już Panu Bogu.

I setki, tysiące mozolnie wychowanego inwentarza padało pod ciosem tego strasznego wyroku; każdy dzień powiększał liczbę skazańców.

Najlepiej na tem wychodził przemysłowiec. Chłop swego konia nigdy nie zabije. Wszak to towarzysz jego doli i niedoli, wszak to jedyny przyjaciel, z którym, wracając z targu, choćby nawet po pijanemu, rozmawia, na biedę swoją się skarży mu, obiecuje mu owsa, gdy lepsze czasy nastaną... a tymczasem batem do szybszej jazdy zachęca.

Nie; konia swego chłop nie zabija! Wolałby w karczmie, przy kieliszku, zabić swego sąsiada, który z nim się procesuje, wolałby wreszcie poturbować arendarza, choć to także jedyny jego przyjaciel, który i wódki da na kredyt i pieniędzy na podatek lub pogrzeb pożyczy... ale konia swego chłop nigdy nie zabija. Sprzedając go nawet „na skórę", nie mówi nigdy o tem i wierzy, że poprostu sprzedaje go, bo musi, ale sprzedaje go tylko innemu właścicielowi, u którego może mu będzie lepiej! Chłop potrzebuje takiej wiary, bo inaczej czułby się winnym zabójstwa swego towarzysza doli i niedoli i tych wszystkich drobnych przygód i wydarzeń, z których się składa życie chłopskie.

Nie; chłop konia swego nie zabija, chociaż nieraz widzi, jak dziedzic każe w oczach swoich wystrzelać psy myśliwe, które już temperamentu do polowania z powodu długiej służby nie mają.

Wszak koń chłopa to jego parobek. Razem z nim robi i razem z nim dzieli się w zimie tem, co obaj w lecie uzbierali pracą swoją.

Konia swego chłop nie zabija.

Wie o tem oddawna przemysłowiec i korzysta z cnoty chłopskiej. *(D. c. n.)*

kiem zbytecznych w razie długiego powodzenia jakiej sztuki.

Oprócz tego wystawa, dekoracje, stroje stały się prawdziwą plagą dla kieszeni dyrektorów. Publiczność, która się dawniej zadawalniała muślinem, pragnie obecnie atłasów, nie chce mebli i sprzętów naśladowanych, ale prawdziwe, i zbytek i przepych doszedł już do rozmiarów nieprawdopodobnych.

Nie mogąc zaradzić ani kosztom wystawy, do której sami popchnęli i przyzwyczaili publiczność, nie mogąc zmniejszyć pensyj pierwszorzędnych artystów, którzy sami są w stanie przyciągać widzów, dyrektorowie skarżą się na podatek na biednych, który w sumie 12% od dochodu *brutto* pobierany bywa. Skarga ta zostawia obojętnymi i izby, i rząd, i publiczność. Poczucie sprawiedliwości i solidarności z niższemi, wydziedziczonemi klasami społeczeństwa nakazuje korzystać z każdej sposobności, aby im przyjść w pomoc. Niechaj dyrekcje robią oszczędności na innych punktach, to ich sprawa, ale niechaj ich nie robią na biednych.

Zawiodłoby nas zadaleko, gdybyśmy chcieli poszukiwać następstw, jakie przesilenie teatralne paryskie wywołać może. Gdyby nawet pewną część tych teatrów zamknięto, nie widzielibyśmy w tem klęski. Nie straciłaby na tem sztuka, a tylko sprosność i skandaliczna niemoralność. Nie widać innego sposobu do zwalczenia biedy, która podejrzana jest zresztą, jak zmniejszenie kosztów wystawy. Idzie o granie, jak można, najlepsze najdoskonalszych sztuk, ale kwestja materjalnej wystawy jest drugorzędną. Shakespeare był genjuszem i stwarzał arcydzieła, grając je w szopie i bez dekoracyj. Realizm nasz nie potrzebuje iść aż do takich ofiar, ale widocznie, że jest do zrobienia wiele w tym kierunku. W innych mało, albo zgoła nic.

Nekanda.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum finansów opracowało projekt przepisów, tyczących się odpowiedzialności za nieregularne wnoszenie do skarbu podatków stałych.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum sprawiedliwości zajęło się obecnie kwestją uregulowania procedury likwidacyjnej przy zamknięciu instytucyj kredytowych, zakładów przemysłowych itd. Pomiędzy innemi ma być ustanowiona odpowiedzialność majątkowa osób, zajmujących się likwidacją, w celu uchronienia akcjonarjuszów od strat, wynikających z niedopilnowania ich interesów. Nowe przepisy, przed wniesieniem ich do rady państwa, złożone będą p. ministrowi finansów.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż właściciele fabryk mają być bezwarunkowo zobowiązani do zapewnienia robotnikom fabrycznym pomocy lekarskiej. Inspektorowie fabryczni przy odbywanych rewizjach zaznaczyli mianowicie, że większość fabrykantów w razie zapadnięcia robotnika na cięższą chorobę załatwia z nim rachunki i usuwa go z fabryki. Taki sposób postępowania według zdania inspektorów jest nietylko nieludzkim, lecz nadto ułatwia szerzenie się chorób epidemicznych. Zkąd właśnie powstał projekt, o którym wyżej mowa.

= Na 56 podań poddanych zagranicznych wyznania mojżeszowego, poprzednio zamieszkujących w gubernji warszawskiej, w przedmiocie przyjęcia ich do poddaństwa russkiego, nastąpiła dla wszystkich odmowna odpowiedź ministerjum spraw wewnętrznych i tylko czterem pozwolono przebywać rok jeden w obrębie państwa dla uregulowania interesów, po upływie zaś tego terminu obowiązani są wyjechać za granicę.

= Dowiadujemy się, iż w krótkim czasie zabronione będzie w naszem mieście wypuszczanie do rynsztoków ulicznych wód odpadkowych z dystylarni, farbiarni i innych fabryk przetworów płynnych. Woda ta wypuszczana z dystylarni bywa gorącą i roznosi nieprzyjemny zapach spirytusu, odpływy zaś z farbiarni zanieczyszczają rynsztoki.

= Z powodu zatwierdzonego już przyłączenia nowych przedmieść do Warszawy wyrodziła się kwestja, czy rozmaici procederzyści z Nowej Pragi, Szmulowizny i Kamionka obowiązani są już na rok bieżący wnosić opłaty patentowe miejskie i akcyzowe. Rozstrzygnąć tę kwestję mają ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu.

= Zmarły w Petersburgu adwokat Chodorowski zapisał na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum lubelskiego wyznania rzymsko-katolickiego sumę rs. 10,000 oraz połowę funduszu, jakiby się zebrał ze sprzedaży pozostałych po nim ruchomości. Obecnie adwokat przysięgły, p. Włodzimierz Spasowicz, egzekutor testamentu zmarłego, nadesłał lubelskiemu Towarzystwu dobroczynności, któremu z woli testatora powierzony został szafunek zapisu, sumę rs. 18,500, powstałą z legatu i sprzedaży ruchomości po ś. p. Chodorowskim.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbywa się obecnie rewizja listów zastawnych i kuponów przeznaczonych do spalenia przed losowaniem półrocznem, które nastąpi w d. 1 i 2-im przyszłego miesiąca.

= Tegoroczne zebranie ogólne warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia zapowiedziane zostało na dzień 29-ty b. m.

= Przy salach zarobkowych imienia Staszyca w oddziale kobiecym wprowadzono fabrykację pudełek papierowych, i pierwsze, jako okazy próbne, porozsyłano do aptek i zakładów, potrzebujących tego wyrobu.

= Nadetatowymi ordynatorami kliniki akuszerji, chorób kobiecych i dziecinnych uniwersytetu warszawskiego mianowani zostali pp.: Bolesław Grzankowski i Aleksander Onufrjew, lekarze wolnopraktykujący.

= Na posadę nadetatowego ordynatora kliniki oftalmicznej przy tutejszym uniwersytecie przedstawiony został lekarz, p. Władysław Garliński.

= Dyrektorem nowego departamentu w ministerjum sprawiedliwości ma podobno zostać b. starszy prezes tutejszej izby sądowej, p. Butowski.

= Prezes rad zarządzających kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, oraz dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał Palicyn, powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy.

= Dr. Jan Hoene, ordynator szpitala ujazdowskiego, mianowany został okulistą okręgu wojskowego kijowskiego, w miejsce opuszczającego t. stanowisko dra Rumszewicza.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim „Straszny dwór" Moniuszki.

* Dzisiejsza nowość teatru Rozmaitości: komedja Edwarda Lubowskiego „Przyjaciółka żon", do środy nie zejdzie z afisza.

* Teatr Mały daje jutro po raz czternasty wodewil „Żona papy".

* Jutro, o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się w teatrze Małym przedstawienie poranne na rzecz p. Wiktora Misiewicza, sympatycznego tenora operetki.

Na program złożą się: wodewil „Nad Wisłą", w którym jako Szumanowa ukaże się pani Mazurowska, dalej drugi akt „Nitouche" (ze sławnym kocim duetem Zimajerowej), część drugiego aktu przygotowywanej świeżo operetki Suppe'go „Lekka kawalerja" i drugi akt dawno niegranego „Mikada".

Bogaty ten program urozmaici deklamacja panny Wisnowskiej i p. Szymanowskiego.

Widowisko rozpocznie uwertura z „Lekkiej kawalerji".

Kasa teatru Małego (przy ul. Daniłowiczowskiej) rozpocznie jutro od godz. 10-ej zrana sprzedaż pozostałych biletów.

* Powstał projekt wznowienia wagnerowskiego „Lohengrina".

Obsada w znacznej części będzie nową.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Małym krotochwili z angielskiego „Niebieska grota" naznaczono na przyszłą sobotę.

* W odegranej wczoraj w Rozmaitościach „Zemście" p. Galasiewicz był nie marszałkiem-cześnikiem, jak mylnie wydrukowano, lecz marszałkiem cześnika.

= „Lutnia."

Najbliższy koncert „Lutni" odbędzie się dnia 15-go b. m.

Na koncercie tym kantata Maxa Brucha „Frytjof" nie będzie wykonana, gdyż orkiestra teatru Wielkiego, z powodu ciągłego zajęcia, nie miała czasu na próby zbiorowe, bez których dyrektor, p. Maszyński, nie chce produkować tego poważnego dzieła.

„Frytjof" ma być wykonany na koncercie kwietniowym.

Dodajmy, iż „lutniści" dla zapoznania publiczności z pomienioną kantatą poświęcają dość znaczny fundusz, gdyż na samą orkiestrę przeznaczono przeszło 400 rs.

= **Ze sztuki.**

* Wystawa konkursowa rzeźbiarska Towarzystwa sztuk pięknych z upływem terminu, określonego ustawa, została zamknięta.

* W lokalu Towarzystwa sztuk pięknych, oprócz „Katastrofy na morzu" Daranta, pomieszczono zbiór obrazów, zwróconych z wystawy paryskiej.

Z wyjątkiem Gersona „[illegible]", o obrazach tych zdaliśmy sprawę, zanim były wysłane na popis międzynarodowy.

Komitet Towarzystwa czyni starania w celu nabycia przynajmniej części płócien dla rozlosowania pomiędzy członków.

Pomiędzy nadesłanemi utworami znajduje się też Jana Rosena „Przegląd kawalerji", z którego reprodukcje w formie premjum członkowie otrzymają z końcem b. m.

= Na kościół.

Znany fabrykant łódzki, p. Juljusz Heinzel, uczynił w tych dniach znaczny zapis.

Z powodu przejęcia swej fabryki przez Towarzystwo akcyjne, p. H. ofiarował rs. 10,000 na budowę nowego kościoła katolickiego pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Panny Marji i rs. 5,000 na budowę kościoła ewangielickiego.

= Zebranie farmaceutów.

Wczoraj pod przewodnictwem p. Henryka Klawego odbyło się miesięczne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zabrał głos w sprawie oznaczenia procentowości kwasu karbolowego w różnych roztworach, poczem przedstawił kilka gatunków gumy arabskiej, opisując ich cechy i własności.

Z kolei p. R. Rutkowski, sekretarz Towarzystwa, mówił o przygotowaniu peptonatu i białkanu żelaza w stanie suchym, oraz o przyrządzaniu z nich roztworów.

Na posiedzeniu przedstawiono piękną kolekcję bardzo rzadkich okazów farmaceutycznych, przesłanych w darze Towarzystwu przez aptekarza moskiewskiego, p. Włodzimierza Ferreina, członka honorowego Towarzystwa warszawskiego.

Między przysłanemi okazami szczególniejszą uwagę zwracało 17 wspaniałych gatunków kory chinowej, kantarydy chińskie, nasiona *simulo* i wiele innych.

Po rozpatrzeniu kilku spraw czysto wewnętrznego charakteru, posiedzenie zakończono po godz. 10-ej wieczór.

Obecnych było 22 członków.

= Otwarcie wystawy.

W dniu dzisiejszym prezes komitetu Muzeum, Ludwik hr. Krasiński, dopełnił o godz. 2-ej aktu otwarcia wystawy rzemieślniczej.

Na uroczystość, oprócz 180-ciu wystawców, przybyło też kilkadziesiąt osób ze sfer przemysłowo-finansowych.

Wystawa przedstawia się okazale.

= Ogólne zebranie.

W d. 15-ym b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa przemysłu i handlu.

Na porządku dziennym będą wybory członków zarządu na następne trzechlecie.

Listy wyborcze będą doręczone tylko tym członkom, którzy nie zalegają w opłacie składek.

= O zdrowie.

Publiczność, uczestnicząca na wczorajszym koncercie w resursie obywatelskiej, była zgorszoną nieporządkami, panującemi w kontramarkarniach.

Z przyczyny niedostatecznej obsługi, panie literalnie drżały z zimna, oczekując pół godziny na marki, a potem znów okrycia.

Czy nie ma sposobu zapobieżenia podobnym nieporządkom?

= Pomoc koleżeńska.

Zebrania koleżeńskie, oprócz miłej sensacji w przypomnieniu młodości, często dają sposobność do przyjścia z pomocą potrzebującym ze strony zamożniejszych kolegów.

Wymowny tego dowód przedstawia p. R., b. wychowaniec gimnazjum realnego.

Nie mógł się on znajdować na zebraniu, gdyż, dotknięty ślepotą, stracił posadę i z rozpaczą spoglądał w przyszłość żony i kilkorga dzieci.

Zawiadomieni koledzy złożyli się na pokaźną sumę 1350 rs., a kilku z nich zobowiązało się nawet do wnoszenia stałych datków kwartalnych.

Dzięki tym pieniądzom p. R. mógł się udać na kurację do Paryża do kliniki dr. Gałęzowskiego, a żona i dzieci miały z czego żyć.

Obecnie p. R., zupełnie wyleczony, powrócił i również za staraniem kolegów otrzymał posadę buchaltera w cukierni.

Oto dobrze zrozumiane koleżeństwo.

= Wybuch kotła.

Z Sosnowic donoszą o wypadku, jaki się zdarzył w fabryce mielenia kości i kleju Lamprechta.

Stary i zużyty kocioł, w którym gotowano klej skutkiem zbyt silnego podpalenia i małej ilości wody eksplodował, a jego części z niezmierną siłą rozerwane zostały na wszystkie strony.

Ofiarami eksplozji byli: 15 letnia robotnica, która z oderwanemi nogami wyrzucona za okno wkrótce zmarła i robotnik, silnie pokaleczony i pomieszczony na kuracji w szpitalu.

Wybuch poczynił takie szkody w budynku, że takowy zamknięto i wstępu do niego wzbroniono.

= W podróży.

W dniu wczorajszym Anna Lubecka, zamieszkała na Starem Mieście, powracając do Warszawy z okolic Włocławka, została w wagonie kolejowym okradzioną.

Lubeckiej wyciągnięto woreczek zawierający 76 rs., bilet i kwit na dwie walizy.

Poszkodowana spostrzegła kradzież dopiero w Pruszkowie.

Ponieważ w wagonie pasażerowie ciągle się zmieniali, przeto złodziej dawno się już mógł ulotnić.

Zastrzeżenie co do rzeczy zostało zrobione.

= Przy pracy.

Wczorajszego wieczoru p. Teofil Grabiński, dysponent piekarni, oczyszczał w mieszkaniu swem przy ul. Marszałkowskiej sufity za pomocą ośrodka chleba.

Do tej czynności było ustawione rusztowanie z dwóch stołów i krzesełka.

Oczyszczanie zbliżało się do końca, gdy p. Gr. nieostrożnie przechyliwszy się stracił równowagę i spadł, uderzając głową o kant komody.

Uderzenie w prawą skroń było tak ciężkie, iż p. Gr. zemdlał.

Wezwany lekarz zaopinjował poważne niebezpieczeństwo, a nadto prawa ręka została zwichnięta.

= W tłoku.

Podczas wczorajszego nabożeństwa pasyjnego w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu wyprowadzono kilka kobiet zemdlonych z powodu tłoku.

W kościele katedralnym św. Jana wyciągnięto p. Majewskiej woreczek z kilkunastu rublami.

Złodziejka została zauważona, lecz porzuciwszy woreczek, szybko uciekła.

= Nieostrożny wystrzał.

Zamieszkały na Szmulowiźnie Wiktor Kuszewski, liczący 18 lat wieku, dostawszy dziecinną fuzyjkę, mniemał, iż może z niej strzelać tak. jak z broni palnej.

Nabił więc prochem, loftkami i założył kapiszon.

Przy pociągnięciu za cyngiel nastąpił wystrzał, który fuzyjkę rozsadził.

Kuszewski został zraniony w twarz i prawą rękę.

Rana jest ciężka.

Zemdlonego chłopca po udzieleniu doraźnej pomocy odniesiono do domu.

= Pożar w biurku.

Urzędnik kolejowy, pan M., zamieszkały na Pradze pod nr. 184-ym przy ul. Wileńskiej, powróciwszy wczoraj po południu do domu, zastał w pokoju dym i do połowy spalone biurko.

Ognia nikt nie widział, biurko bowiem się tliło, a płomieni nie było.

Pan M., poniósł znaczną stratę, oprócz bowiem wielu papierów i dokumentów, spaliły mu się dwie sztuki pożyczki premjowej, owoc długiej oszczędności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyczyną wypadku było nieostrożne wrzucenie do szuflady tlącego się niedopałka papierosa.

= Pożar.

Dziś, o godz. 10-ej rano, w piwnicy domu pod nr. 87-ym przy ul. Chmielnej zapaliły się śmiecie i wióry.

Ogień ugasili kominiarze 3-go oddziału straży ogniowej.

Na „Żłobek".

Dorota K. rs. 1, Mat. S. rs. 3, Józia M. kop. 50, A. G. kop. 50; grono współpracowników z ul. Senatorskiej rs. 3 kop. 40; grono współpracowników składu żyrardowskiego rs. 8 kop. 45.

— Tadziulek i Geniuś Kobylińscy na intencję szczęśliwego i prędkiego wyzdrowienia swojej mamuni, składają na „Żłobek" dzisiaj kop. 50 i nadal obowiązują się składać na ten cel co kwartał z góry 30 kop., w nadziei, że i inni ich rówieśnicy pójdą za ich przykładem i choć drobną, lecz stałą ofiarą przyczynią się do zawiązania i utrwalenia tak wielce pożytecznej instytucji.

— Bransoletkę złotą z trzema szafirami i z trzema brylantami, nie przyjętą jako „zamałe porękawiczne" przez *bogatą* matkę, składam na rzecz *ubogich* matek i ich dzieci, zostających pod opieką Towarzystwa tegoż miana. Oglądać ją można w redakcji *Kurjera* codziennie od 12—2-ej po południu. — *Marja L...ka.*

— Na szpital dziecięcy: Tadziulek i Geniuś składają rs. 1 na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja, z prośbą o modlitwę w dniu 9-ym b. m. za spokój duszy ich babci ś. p. Franciszki z Meincerów Kobylińskiej.

— Na najbiedniejszych: J. rs. 3—F. G. pocztą rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karolina z Lemańskich STOJOWSKA,

b. obywatelka ziemska, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 78. Pozostałe w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 11-ym marca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** rano do kościoła św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—954—

† Ś. p. Wojciech Jakóbczyk,

b. obywatel gminy Mokotów, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 7-ym marca 1890 r., przeżywszy lat 82. W smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu w niedzielę, to jest dnia 9-go marca, o godz. **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—956

† Ś. p. HALA RUDNICKA,

córeczka Władysława i Franciszki małż. Rudnickich, przeżywszy 8 lata i 5 miesięcy zakończyła swój krótki żywot w dniu 7-ym marca 1890 r. Stroskani rodzice i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania Nowy-Świat № 22 do grobu familijnego na Powązkach dnia 9-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południa. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—955

† Ś. p. Władysław Kruszewski,

kasjer kolei petersburskiej, zasnął w Bogu w dniu 7-ym marca r. b., przeżywszy lat 49. Stroskana żona z dziećmi zaprasza familję i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9-ym marca, o godzinie **2-ej i pół** po południu, z mieszkania na dworca kolei petersburskiej na cmentarz brudzieński. —957—

† Ś. p. Henryk Grzegorz Trelle,

kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 7-ym marca r., przeżywszy lat 44. W smutku pozostała żona, syn, bracia i siostry zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w niedzielę, to jest dnia 9-go marca, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. 2—930—

† Ś. p. Teodora z Borskich Morzycka,

po krótkich cierpieniach w dniu 6 marca r. b., spoczęła w Panu przeżywszy lat 68. O dniu i godzinie wyprowadzenia klepsydry doniosą. —359—

† Za duszę

ś. p. Franciszki z hrabiów Suchodolskich MARKOWSKIEJ,

odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 10-go marca, jako w rocznicę imienin, nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na które to nabożeństwo, syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —949

† W poniedziałek, tj. 10 marca, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. STEFANA MAZURKIEWICZA,

odbędzie się za jego duszę nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. **9-ej i pół** rano, na które zaprasza się uprzejmie krewnych i przyjaciół. —834

† Dnia 11-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę 941

ś. p. Józefy z Jaksa-Kwiatkowskich

Balińskiej,

w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm.

† Osobom, które w ciężkiej chorobie ś. p. księdza kanonika **Wojciecha Jakubowicza**, okazały mu tak troskliwą pomoc i opiekę, jak również tym wszystkim, którzy tak licznie zgromadzili się, aby oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom, szanownemu duchowieństwu, bractwu, wychowańcom Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, którzy je na swych barkach ponieśli aż do grobu, składamy najserdeczniejsze podziękowania.—**M. Jakubowicz z córką i synowcem.** —945

Z Petersburga.

Korespondent berliński *Mosk. wied.* zadaje sobie pytanie, czy istotnie istniało przesilenie kanclerskie, i tak na nie odpowiada: „Czy mogła być w ogóle mowa o przesileniu kanclerskiem? W kołach, pozostających w bliskich stosunkach z ks. Bismarkiem, zapewniają, że kanclerz zamierzał istotnie zagrozić dymisją i że stanowczo postanowił ustąpić ze swego stanowiska, lecz że cesarz poczynił mu ustępstwa w kwestji socjalnej i prosił księcia o nieopuszczanie go w tak ciężkiej chwili. Mogę zapewnić was, że wszystko to jest nieprawdą. Kiedy pogłoska o tem stała się wiadomą w Berlinie, radca tajny Hinzpeter, wychowawca cesarza, otrzymał zaproszenie do pałacu, gdzie przepędził z cesarzem Wilhelmem na naradach przeszło dwie godziny. O tych naradach nie wspomniano nic w wiadomościach dworskich, co tak podziałało na kanclerza, iż prosił cesarza o audjencję — lecz jej nie uzyskał na razie. Cesarz przyjął kanclerza dopiero na drugi dzień rano. W kołach dworskich z wielkiem zaciekawieniem oczekiwali rezultatu wzmiankowanej audjencji, ponieważ sądzono, że kanclerz zamierza złożyć swoją dymisję. O czem mówiono — nie wiadomo, lecz podczas śniadania cesarz miał się wyrazić: *Bismarck scheint aus einem Saulus ein Paulus werden zu wollen. Er theilte mir, dass er sich in den letzten Tagen viel mit meinen socialpolitischen Reformen beschäftigt und sich von der Konferenz viel Gutes verspricht.* (Zdaje się, że Bismark chce z Saula stać się Pawłem. Oświadczył mi on, że w ostatnich dniach zajmował się wiele mojemi reformami socjalnemi i że obiecuje sobie wiele dobrego z konferencji.) Tego samego dnia kanclerz obecny był na posiedzeniach komisji rady państwa — co jest rzeczą wielce niezwykłą. Wszystko to dowodzi, że kanclerz, jeżeli się nie pogodził z polityką cesarza, to przynajmniej zamierza robić dobrą minę. Co się zaś tyczy rzekomych ustępstw ze strony cesarza dla kanclerza, to te są czystym wymysłem."

Swiet w ostatnim numerze poświęcił obszerny artykuł wstępny wnioskom, jakie wypływają ze smutnej sprawy Skublińskiej. „Nie sądzimy — powiada gazeta — ażeby przerażająca swą potwornością zbrodnia należała do kategorji tych, które dałyby się zniszczyć bez wyrwania z korzeniem przyczyny złego. Skublińska zostanie ukaraną kryminalnie, lecz potrzeba ukrywania dzieci nieprawych pozostanie ta sama i wywoływać będzie nadal zbrodnicze objawy. W danym wypadku więcej, niż w jakimkolwiek innym, mamy do czynienia z takiemi stronami temperamentu człowieka, z takiemi ranami organizmu społecznego, które nie dadzą się usunąć drogą kar kryminalnych. Konieczne są tutaj środki radykalne, zmierzające do usunięcia przyczyn, które wywołują tak monstrualne objawy.." Do środków tych wraz z resztą prasy petersburskiej *Swiet* zalicza powiększenie liczby przytułków, a przedewszystkiem uregulowanie nienormalnych warunków prawa, dotyczącego dzieci nieprawych.

Swiet nie ustaje w raz rozpoczętej kampanji przeciw kolonistom niemieckim. „Rząd i społeczeństwo russkie—pisze *Swiet*—liczyły na to, że w kolonistach niemieckich znajdą dobrych a uczciwych obywateli, wdzięcznych Rosji za przytułek, prawa i przywileje im nadane, które też winny były wywołać w przybyszach prawdziwe przywiązanie do nowej ojczyzny. Tymczasem wojna z r. 1812-go dowiodła, że w chwili, gdy cała ziemia russka składała wszelkie możliwe ofiary na ołtarzu obrony państwa, gdy rząd, wobec wydatków na potrzeby wojny, musiał powstrzymać wypłaty wszelkich należności prywatnych, historja nie zanotowała nigdzie ofiar kolonistów. Przeciwnie nawet, istnieją dokumenty świadczące o tem, że właśnie w owej epoce koloniści wymagali od skarbu 2,500,000 rs. na potrzeby własne, która to suma tylko za wstawiennictwem ministra spraw wewnętrznych uznaną została przez komitet ministrów za wydatek „niepilny" i obciętą była do 2,000,000 rs. Osobisty udział kolonistów w obronie państwa znalazł wyraz w dostarczeniu 271 ludzi z gubernji saratowskiej do wewnętrznej obsługi państwa, a w ten sposób owi delegaci niemieccy byli zdala od pola walki. Niemcy tłumaczyli się tem, że religja nie pozwala im na branie udziału w walce. Podczas ostatniej wojny wschodniej nie ujawniło się także w niczem współczucie kolonistów dla Rosji, ale natomiast, zaraz po ogłoszeniu prawa o ogólnej powinności wojskowej, znaczna liczba kolonistów niemieckich udała się do Ameryki, do Stanów Zjednoczonych, oraz rzeczypospolitej argentyńskiej, a rząd niemiecki twierdził, żeśmy targnęli się na przywileje nadane niemcom. Oto—kończy *Swiet*—rezultaty polityki naszej względem kolonistów cudzoziemskich."

Z izby francuskiej.

Francuska izba deputowanych miała onegdaj znowu jedną z tych sesyj, które zwracają na siebie uwagę gorączkową całej Europy. Na porządku dziennym stały znane interpelacje w sprawie odpowiedzi ministra Spullera na zaproszenie rządu niemieckiego do udziału w berlińskiej konferencji robotniczej.

Natłok na galerjach niesłychany. W loży dyplomatów zjawia się poseł niemiecki, hr. Münster—wszakże o niego tu chodzi! Ciało dyplomatyczne licznie również reprezentowane. Cierpiący p. Tirard wchodzi do izby.

Rozprawy rozpoczął znany antisemita bulanżerowski, Laur. Utrzymuje on, że sprawa nie jest polityczną, ale nawskroś patrjotyczną. Dlaczego Niemcy, chełpiące się zawsze wstrętem do „internacjonalizmu", wystąpiły z projektem konferencji międzynarodowej? Szukały one rozgrzeszenia Europy dla środków zaradczych, jakich wymaga ich własna choroba społeczna. Pobudki są czysto egoistyczne. Niemcy czują to, że bezpieczeństwo ich państwowe zagrożone zostało zmniejszeniem się produkcji węgla, cesarz dał się zaalarmować tym obawom. (Szmer w izbie.)

Déroulède woła do niespokojnych: Nie przerywajcie dyskusji! Widocznie tam w centrum siedzą niemcy, skoro nie chcą nas słuchać!

Laur żałuje, że nie ma w izbie ministra wojny, ażeby wspólnie z nim zbadał zmniejszenie się obronności Niemiec w stosunku do zmniejszenia produkcji węgla. (Silne protesta). Dalej zarzuca, że Francja będzie jedynem państwem na konferencji, sprzeciwiającem się ustawodawczemu skróceniu dnia pracy. Niemcy nie zaprosiły na konferencję Rosji i Hiszpanji, ponieważ obawiały się, że utracą w takim razie większość głosów. Mówiono już nawet przecie o spotkaniu się Carnota z cesarzem Wilhelmem w Bruksellí! (wrzawa). Udział w konferencji berlińskiej jest aktem serwilizmu ze strony Francji (żywe protesta). Wielki patrjota rzekł kiedyś: O wydartych Francji ziemiach należy zawsze myśleć, ale nigdy nie trzeba o nich mówić! (Głosy: A zatem milcz pan!) Obecnie wszakże hasło jest innem... potrzeba myśleć i mówić. Jeżeli pójdziemy do Berlina w Alzacji gruchnie złowroga wieść, żeśmy już o niej za-

pomnieli! Hańba! (Oklaski na ławach bulanżystów.)

Minister spraw zewnętrznych, Spuller, dowodzi, że Francja nie może odmówić udziału w konferencji, poświęconej poprawie losu robotników i dlatego wpierw już przyjęła zaproszenie Szwajcarji na podobną konferencję do Berna. Chodzi tu o rozwiązanie pytań technicznych, zastosowanie ich do Francji przyszłoby do skutku dopiero w drodze własnego ustawodawstwa parlamentarnego. Minister odczytuje tekst noty swojej, wystosowanej w d. 27-ym lutego do posła francuskiego w Berlinie, p. Herbette, w odpowiedzi na notyfikację hr. Münstera z d. 11-go lutego. Nota rzeczona cechuje się godnością i trafnością poglądów; pokazało się, że treść, denuncjowana wczoraj przez bulanżerowską *Cocarde*, była niesmaczną mistyfikacją. P. Spuller przyjmuje w niej zaproszenie „w zasadzie", uchyla się tylko *a priori* od udziału w dyskusji nad skróceniem dnia pracy, ponieważ kwestja ta, związana zbyt ściśle z odrębnemi warunkami miejscowej produkcji, nie da się rozwiązać w drodze międzynarodowej, a wreszcie żąda dalszych objaśnień co do programu, charakteru i mandatu zamierzonego porozumienia. Izba przyjęła notę hucznemi oklaskami.

Spuller przyjmuje te oklaski za odparcie „haniebnych oszczerstw, które zarzucały mu zdradę albo upokorzenie Francji". Tu następuje chwila pauzy, ponieważ minister ze wzruszenia nie może mówić. Następnie stwierdza on, że zakomunikowany przez hr. Münstera program konferencji usunął zgodnie z życzeniem Francji i Anglji kwestję ograniczenia dnia pracy. Rząd uważa za rzecz właściwą, aby w gronie delegatów francuskich zasiadł przedstawiciel pracy (oklaski). Należy wybrać trzech ludzi, znających gruntownie życie robotników, warunki produkcji, naturę pracy fabrycznej kobiet i dzieci (oklaski). Musimy wybrać ludzi, którzy potrafią przemawiać w duchu wolności i sprawiedliwości, w imieniu i zgodnie z honorem Francji, którzy dowiedli żywej pieczołowitości o wolność pracy i o dobro materjalne i moralne robotników (gorące oklaski). Sprawy tej nie należy ani przesadzać, ani osłabiać, potrzeba raczej stosować się do słów wielkiego męża: Brać rzeczy poważnie, lecz nie tragicznie! Sytuacja nie ma w sobie nic nowego. Nowem jest tylko to, iż rzeczpospolita francuska będzie miała zaszczyt po raz pierwszy w gronie państw monarchicznych wygłosić swoje zasady sprawiedliwości i wolności! (Grzmiące oklaski, izba otacza ministra i obsypuje go serdecznemi powinszowaniami, nie wyłączając prawicy.)

Prezydujący: Deputowany Millerand ma głos.

Millerand (radykalista): Nie mam odpowiedzi na mowę, której wraz z całą izbą biłem oklaski.

Bulanżysta Millevoye przypomina znów Metz i Strassburg: Francja nie pozbędzie się nigdy swoich nadziei, jak Niemcy nigdy swoich zdobyczy! (niepokój). W chwili, gdy nasi delegaci przekroczą granicę Renu, obowiązkiem jest naszym przesłać pozdrowienie Alzacji i Lotaryngji. (Wołanie o zamknięcie dyskusji.)

W chwili, gdy mówca utrzymuje, że Francja zapłaciła wybór Bebela, prezydujący Floquet wzywa go do porządku. Wobec ciągłej wrzawy i protestów Millevoye kończy pogróżką, że wkrótce będzie interpelował rząd o całą politykę zewnętrzną.

Tutaj zrywa się Cassagnac i z właściwym sobie impetem woła: Ilekroć przychodzi pod dyskusję sprawa, wiążąca się z polityką zewnętrzną Francji, niemasz w tej izbie mniejszości i większości; cała izba głosuje jak jeden mąż! (Długie, powszechne i grzmiące oklaski.)

Zgłoszono mnóstwo porządków dziennych. Wniosek Laura opiewał: „Izba, uznając, że wysłanie delegatów na konferencję berlińską byłoby błędem, przechodzi do porządku dziennego." Spuller prosi o przyjęcie prostego porządku dziennego. Izba uchwala go 480-u głosami przeciw czterem. Laur woła: „Niech żyje Alzacja i Lotaryngja!" *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W sprawie przesilenia, panującego w łonie tutejszej większości parlamentarnej, zapewniają, iż lewica niemiecka przez swoich mężów zaufania ofiarowała Kołu polskiemu nietylko pomoc w przeprowadzeniu ustawy indemnizacyjnej, lecz w ogóle poparcie we wszystkich sprawach, jeżeli Koło zerwie z klerykałami i przyczyni się do rozwiązania dzisiejszej większości, równocześnie zawierając układ z lewicą liberalną, mocą którego zajęłoby pośredniczące stanowisko pomiędzy niemcami i czechami. W ten sposób utworzyłaby się nowa większość rządowa. Podobny związek parlamentarny równałby się z jednej strony rozbiciu dzisiejszej, od lat dziesięciu istniejącej większości narodowo-zachowawczo-autonomicznej, z drugiej zaś pociągnąłby za sobą pożądaną gorąco przez niemców rekonstrukcję gabinetu, do którego wszedłby niezawodnie wówczas p. Plener. Obecnie wszystkie te aspiracje i porozumiewania są jeszcze w okresie przedwstępnym. Na razie trwa chaotyczne prowizorjum, do stanowczego działania nikt dotąd ręki nie przykłada; w Kole polskiem zdania podzielone.

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Poseł staroczeski, Adamek, otrzymał petycję 4310 kobiet czeskich, proszących o dopuszczenie kobiet do studjów uniwersyteckich w Austrji.

Budapeszt 8-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Tisza i Szilagyi oświadczyli wczoraj w izbie, iż zachodzą pomiędzy nimi różnice w poglądach na niektóre szczegóły projektu ustawy o poddaństwie węgierskiem. Jeżeli nie zostaną wyrównane, Tisza wyciągnie ztąd przewidziane w konstytucji konsekwencje.

Budapeszt 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Nemzet* zapewnia, że dymisja Tiszy dotąd nie została ani formalnie wniesioną, ani przyjętą. Wiadomo jednak, że Tisza osobistego motywu, tkwiącego w dotrzymaniu danego słowa, zrzec się nie może.

Budapeszt 8-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Formalne ustąpienie Tiszy nastąpi około d. 14-go b. m. Rzecz jest oddawna przygotowana. Wczoraj przed klubami sejmowemi studenci wykonali demonstracje.

Praga czeska 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wice-protektorem świeżo utworzonej czeskiej Akademji umiejętności mianowany został marszałek krajowy, ks. Jerzy Lobkowic.

Wadowice 8-go marca, godz. 10 min. 15 zranu. (*Tel. pr. K. War.*)—Dzisiaj, o godzinie 9½ zrana rozpoczęto czytanie werdyktu ławy przysięgłych. Budynek „Sokoła" otoczony wojskiem. Warta w sali potrojona. Oskarżeni nieobecni. Z ery przedkoncesyjnej pytanie co do oszustwa zatwierdzone dziesięcioma głosami co do Neumanna. Reszta jednogłośnie uwolniona. Z okresu istnienia ajencji koncesjonowanej, oszustwo główne zatwierdzone co do Jakóba Klausnera, Szymona Herza, Juljusza Löwenberga i Landerera dziewięciema głosami. Aron Landau z pod zarzutu oszustwa uwolniony. Współwinę oszustwa zatwierdzono co do Józefa Szoenera, Barbera i Sadgera (?)

— Godzina 11 zrana. Czytanie werdyktu ławy przysięgłych trwa dalej. Obrońca Łazarski skazany został uchwałą trybunału na 100 złr. grzywny. Zbrodnia gwałtu przez wymuszenie zatwierdzona jednogłośnie co do Klausnera, Herza, Löwenberga i Landerera. Pięciu naganiaczy i konduktorzy uwolnieni. Współwinę wymuszenia zatwierdzono co do Neumanna. Gwałt publiczny przez ograniczenie wolności zatwierdzony co do Klausnera, Herza, Löwenberga i Landerera, tudzież 12-tu naganiaczy.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według urzędownie ogłoszonego tekstu mowy cesarskiej, wypowiedzianej na bankiecie stanów brandenburskich, cesarz oświadczył, iż za jedno z najważniejszych zadań swoich uważa poparcie rozkwitu gospodarczego Niemiec. Dlatego zapewniwszy narodowi pokój na zewnątrz, zabrał się obecnie do zbadania stosunków wewnętrznych. Wstępując w ślady swojego dziada, uważa on za pierwszy swój obowiązek otoczyć ojcowską opieką niższe warstwy narodu. Jak cesarz Wilhelm I-szy, uważa on kraj i naród za powierzone sobie od Boga dobro, które pomnożyć i uszczęśliwić powinien, ponieważ za los ich zda kiedyś rachunek przed Bogiem. Ustęp najdobitniejszy opiewa wedle rzeczonego tekstu urzędowego: „Kto gotów mi dopomódz, temu podaję dłoń; kto nie, tego zmiażdżę (*den zerschmettere ich!*"). Cesarz gawędził przy kawie i cygarach przez półczwartej godziny z uczestnikami zebrania, które odbyło się w hotelu „Kaiserhof".

Berlin 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Post* zapewnia, że projektowane kredyta nadzwyczajne na armję mają być użyte na reorganizację artylerji polowej, tudzież na te reformy, które odpowiadają będącym w toku reformom armij w sąsiednich państwach.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczoraj w pruskiej izbie deputowanych krążyły znowu poważne pogłoski o bliskiem ustąpieniu ks. Bismarka.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Kölnische Ztg.* donosi, że udział Hiszpanji i Portugalji w konferencji robotniczej jest prawdopodobnym. Odnośne rokowania będą przeprowadzone.

Paryż 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Powszechnie utrzymują, że trjumf Spullera w izbie chwilowo tylko odroczył przesilenie gabinetowe.

Londyn 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na czele tworzącego się tutaj banku anglo-katolickiego staje markiz of Bute.

Berlin 8-go marca (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 222 25 (wczoraj 221.75)
Ruble na dostawę 222 50 (wczoraj 221.50)

Z SĄDÓW.

Czy winni?

Przed dwoma blisko laty w rubryce wypadków bieżących pojawiła się w pismach codziennych wiadomość, że właściciel zakładu zegarmistrzowskiego i sklepu parasolek przy ul. Świętokrzyskiej, Juljan Szesz, w zmowie z swą żoną, Pauliną, przywłaszczył sobie 25 rs., złożone przez nieletniego Głotowa, a nadto oszukał tegoż na kupionym zegarku. Wiadomość oparta była na opowiadaniu poszkodowanego, 12-letniego chłopca, i miała się przedstawiać w następujący sposób.

Głotow otrzymał od ojca 25 rs. na wpis, z których 5 rs. pozwolono mu użyć na kupno zegarka. Tym celem udał się do sklepu Szeszów, gdzie zastał tylko Szeszową, wybrał zegarek za 7 rs. i wręczył sprzedającej 25-rublowy papierek. Szeszowa, nie mając drobnych, posłała chłopca sklepowego, aby zmienił papierek na drobniejsze, tymczasem zaś Głotow sklep opuścił, objaśniając, że wróci po resztę po południu.

Rzeczywiście nieletni nabywca przyszedł tegoż dnia powtórnie do sklepu. Szeszowa zażądała od niego zegarka, zatrzymała go u siebie, a nadto zagroziła chłopcu, że go odda w ręce policji. Skończyło się na tem, że nieletni Głotow sklep opuścił.

Tymczasem w dwa tygodnie później ojciec Głotowa wezwany został o zapłacenie wpisu za syna. Zdziwiony, że przysłane synowi 25 rs. nie zostały obrócone na cel właściwy, Głotow przysłał na miejsce siostrę swą, p. Witortową, przyczem całe zdarzenie w sklepie Szeszów wyszło na jaw; uformowano więc w skutek tego przeciwko nim sprawę karną, która sądzoną była w marcu r. z.

Przeciwko Szeszom zeznawał pracujący w ich sklepie, Komant, który twierdził, iż zajście było uplanowane, oraz poszkodowany Głotow. Sąd okręgowy, opierając się na tych zeznaniach, wydał wyrok skazujący, od którego małżonkowie Szesz odwołali się do izby sądowej, gdzie cała sprawa odmienną zupełnie przybrała postać.

Okoliczności sprawy, tłumaczone przez sąd okręgowy na niekorzyść oskarżonych, znalazły uzasadnienie przeciwne, izba sądowa bowiem uznała, że zachowanie się Głotowa, nieletniego ucznia, przy kupnie zegarka i następnie, mogło wzbudzić w Szeszowej podejrzenie, że chłopiec ma pieniądze podejrzanego pochodzenia, zwłaszcza, że, według własnego tegoż zeznania, dał Szeszom fałszywy adres i zostawił 25 rs. w sklepie bez żadnego usprawiedliwienia.

Co do drugiego świadka, Komanta, wyjaśniło się, iż pozostawał on w złych stosunkach z oskarżonymi, co wpłynęło niewątpliwie na jego zeznanie. Podług słów świadka Karoliny Gestkiewicz, Szeszowa nie chciała zwrócić chłopcu 25 rs., żądając, aby przyszedł z kimś starszym, na co ten oświadczył, że pieniądze dostał od ojca. Ponieważ opowiadanie malca wydało jej się niewiarogodnem, Szeszowa zagroziła wezwaniem policji, w skutek czego chłopiec zbiegł.

W okoliczności tej izba sądowa nie tylko nie upatrzyła chęci zastraszenia chłopca w celu wyłudzenia pieniędzy, ale owszem uznała, że niepewne odpowiedzi jego i przestrach, okazany przy zagrożeniu policją, musiały umocnić podejrzenie co do nieletniego nabywcy zegarka.

Zajście w sklepie pomiędzy p. Witortową, ciotką Głotowa, a Juljanem Szeszem wyrok izby tłumaczy prostem nieporozumieniem, wywołanem niewiadomością, kim była pani W. względem chłopca, oraz upływem znacznego czasu (3-ch tygodni) od wypadku.

W ten sposób, zdaniem izby sądowej, nie byłoby wcale sprawy niniejszej, gdyby chłopiec bezzwłocznie przyszedł do sklepu z ciotką i kwestję wyjaśnił. Co do Juljana Szesza, oskarżenie, jako oparte na stronnem zeznaniu Komanta, uznane zostało za niedowiedzione i z tych pobudek wyrok pierwszej instancji został uchylony, a małżonkowie Szesz uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności. *W.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu C. W., stałemu czytelnikowi.* — Wyliczone przez sz. pana monety posiadają bardzo małą wartość numizmatyczną. Rozpowszechnione mniemanie o nadzwyczajnej wartości grosza z r. 1812-go jest prostą bajką. Groszy z tej epoki jest tak wiele, iż za dobrze zachowany egzemplarz można ofiarować, co najwyżej, 3 kop. 50-złotówka z r. 1819-go warta jest obecnie do 12 rs.

— *Panu Stefanowi Widmanowi w Pressburgu.*— Trupa Teksla (prowadzona na spółkę z p. Stanisławem Trapszo) bawi w Odessie. W repertuarze swoim posiada kilka oper. Widowisk operowych żadne towarzystwo prowincjonalne w Królestwie obecnie nie daje. Śpiewak początkujący, dobrym obdarzony głosem, znaleźć może pole do pracy na scenie lwowskiej.

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie jednogłośnie obiecywały nam płacić za ruble około 222, co odpowiada kursowi 45.05 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały usposobienie bez zmiany giełdy tamtejszej. U nas, wobec pomyślniejszej taksacji, rozpoczęto obroty kursem 45.10 (równia 221.75 m. bez kosztów), lecz gdy się okazał brak oddawców waluty, kurs Berlina krótkiego podążył w górę i doszedł do 45.17½ (t. j. 221.30 m. za 100 rs.). Różnice czyniły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 25 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca czerwca r. b. po 45.40, do końca maja r. b. po 45.37½, 45.32½ i 45.30, do końca kwietnia r. b. po 45.25 i 45.22½ i do końca b. m. po 45.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.10, 45.12½, 45.15 i 45.17½, przeważnie jednak po 45.12½ i 45.15, żądając 45.35. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.18, brano po 9.14½. **Paryż** krótki nabywano po 36.60, przy chęci zbycia po 36.75. **Wiedeń** krótki kupowano po 77.45, 77.50 i 77.55, przy żądaniu po 77.70.

W papierach obroty średnie, przy dążności bez zmian. W żądaniu bez pokupu notowano listy likwidacyjne po 89.75 i 88.75 względnie do wielkości odcinków. Wschodniej pożyczki kupiono kilka tysięcy II i III em. po 100.50, przy zaofiarowaniu po 100.75 wszystkie trzy emisje. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 229.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 86.35, nabyto zaś kilka tysięcy po 86.10 i 86.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.50 I ser. i po 96.50 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I-ej serji po 97.20 i 97.25, oraz kilka tysięcy V-ej s. po 96.25. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.50 I-ej serji, 96.40 II-ej ser., 96.10 III-ej, 96 IV-ej i 95.90 V-ej s. Listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94.25, 93.50 i 92.75 w żądaniu, stosownie do serji. Poszukiwano listów zastawnych 6% m. Kalisza po 101.50, a lisów lubelskich po 101. Listów m. Płocka po 100.50. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 91, wzięto kilka tysięcy po 90.60. Za listy wileńskie 6% chciano osiągnąć 102, a za 5% listy zastawne 92.75.

Żądano dziś za akcje banku handlowego w Warszawie po 320 za warsz. banku dyskontowego po 300, banku handlowego w Łodzi poszukiwano po 350, wars. Tow. ubezp. od ognia po 230, ofiarowano warsz. Tow. fabrykcukru po 950, szukano akcyj dobrzelińskich po 1150; ofiarowano Józefów po 150, Czersk po 175, Hermanów i Łyszkowice 200, szukano Konstancji po 350, ofiarowano akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 200, Starachowickie po 60, hutnicze po 350, przy chęci płacenia po 330, Zawiercie po 285 I i II em. i po 270 III-ej serji, a 96 za 4½% obligacje kolei fabryczno-łódzkiej.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23^{4}, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8 marca 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	45.35	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.18	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	97.50	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.50	—.—
„ „ „ II	96.40	—.—
„ „ „ III	96.10	—.—
„ „ „ IV	96.—	—.—
„ „ „ V	95.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ „ małe	88.75	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II „ „ „ 100	100.75	—.—
III „ „ „ 100	100.75	—.—
4% nowa pożyczka	86.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 100[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 207[1]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 167[6]
Od Listów likwidacyjnych kop. 102[4]
Od Obligów m. Warszawy 191[3]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 6-go marca 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	K o p	i e j	e k	
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	640	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Polecamy nasze **Octy Beczkowe** w 7-iu gatunkach, **Octy Butelkowe** w 3-ch gatunkach jednakiej dobroci, lecz różnej siły.

OCTY BECZKOWE

OCET ZBOŻOWY

z parowej Fabryki, przy ul. Przedokopowej Nr 36, Tel. 505 (naprzeciw pola wyścigów.)

Nabywać można w poniżej wymienionych domach handlowych.

OCTY BUTELKOWE

Oprócz tego zasługują na szczególną uwagę nasze **Octy Stołowe** wyrabiane w 10-iu różnych gatunkach, po możliwie najtańszych cenach:

ulica Bielańska:	**ul. Graniczna:**	**ul. Miodowa:**	**Nowomiejska:**
Voigt et Comp.	Sienkiewicz F.	Arkuszewski K.	Radecki H.
ul. Bracka:	Włoch et Gościnny.	F. Fuchs i Synowie.	**ul. Nowolipie:**
Pawłowski A.	**Krak.-Przedm.:**	Mrozowski J.	Wnorowski A.
Skorupski St.	„Pod Kometą".	**N.-Senatorska:**	**ul. Podwale:**
ul. Chłodna:	Wróbel Ł.	Bocquet A.	Szpądrowski E.
Bielecki A.	Lijewski I.	Langner E.	**ul. Przechodnia:**
„Delfin".	**ul. Mazowiecka:**	**ul. Nowy-Świat:**	Afanasiejew.
Goldhaar J.	Drzewiecki et Co.	Burghardt.	**ul. Twarda:**
ul. Długa:	Wilenkin S.	Gout L.	Wnorowski A.
Wnorowski A.	**Marszałkowska:**	Górecki T.	**ul. Żelazna:**
ul. Elektoralna:	Czerski i S-ka.	Mielechowicz.	Szafner.
Tuma K.	Gajewski A. H.	Waligórski W.	**ul. Żurawia:**
ul. Freta:	Kornecki J.	Potrzebski F.	Sommerfein.
Drzewiecki St.	Wieland.	Żyżyn M.	
	Rakowski J.	**i w wielu innych.**	

Octy Zbożowe wyrabiane z czystego Wina zbożowego są najzdrowszym, najtańszym i prawdziwie hygienicznym produktem spożywczym.

Obstalunki przyjmuje i wykonywa w przeciągu 24-ch godzin tak **Zarząd Fabryki przy ulicy Przedokopowej № 36, Telefonu № 505**, jak i nasz **Kantor przy ulicy Chłodnej № 64. Telefonu № 477.** 402r

---



Ciesząca się ogólnem uznaniem

Woda Kolońska Kwiatowa

uprzywilejowana na całą Rossję i Francję

Brocard'a & C-ie.

znajduje się

w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych w Warszawie.

SKŁADY: w Paryżu, Nicei, Wiedniu, Berlinie i Brukselli. 295R

Oblicze ludzkie jest obrazem duszy.



Nie należy zaniedbywać upiększenia twarzy, szczególniej kobietom. Piękność w kobiecie jest nieomylnym przewodnikiem szczęścia. Nie zawiodą się Szanowne Panie, idąc za dążnością przypodobania się, zastanowiwszy się na wyborze Pudru w płynie La Beauté Eternelle, usuwa on piegi, plamy żółte i brunatne, przywraca twarzy przezroczystość, delikatność, białość i świeżość szesnastoletniej dziewiczej płci. Cena **2** rs., przesyłka **50** kop., mniejsze rs. **1.50**, przesyłka **50** kop.—Magazyn **Dobrzańskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 9. 189r

---



W Dobrach Bożawola, pod Grodziskiem, poczta Błonie, do sprzedania

6 KLACZY i OGIER,

młode, rosłe, zdatne do karety, pod wierzch i do rozpłodu, pochodzenia Angielskiego i Trakińskiego.—Ceny zniżone. 97

Dla PP. Felczerów!

W Busku, miejscu kąpielowem, **Zakład Felczerski do wydzierżawienia.**—Wiadomość: Nowogrodzka 27, m. 6 od godziny 3—4-ej. 297

N I E M K A

obeznana z gospodarstwem, krawieczyzną i robotami ręcznemi, doświadczona w wychowaniu dzieci, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje miejsca bony lub do prowadzenia domu od 1-go Kwietnia r. b. Łaskawe oferty pod **J. Cu. 7832**, uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń **Rudolfa Mosse, Berlin S, W.** 395R

NUTY **do wyboru**, udziela Księgarnia Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika.

NUTY na wszystkie instrumenta, znajdują się zawsze na składzie w wielkich zapasach. 12r

Nowości wszelkie zaraz po ich ukazaniu się dostarcza.

Plaster Kauczukowy

na odciski

A. BERGHOLCA,

niszczy w przeciągu **kilku dni odciski i brodawki.** Sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St.-Petersburgu **Newska Apteka** przy Aniczkowym moście, w **Warszawie** w **aptece E. Jarnuszkiewicza**, Nowy-Świat № 35. 42r

---

Owies wyborowy siewny

i na paszę, sprzedaż detaliczna. Skład Aleja Jerozolimska № 37.—Zgłaszać się można także pod № 74, wprost mieszkania № 2. 239

Poszukuje się WSPÓLNIKA z kapitałem 10,000 rs. do interesu przemysłowo-fabrycznego na prowincji, mającego zbyt zapewniony w Królestwie, w Cesarstwie, a możebny na rynkach zagranicznych. Summa powyższa żądaną jest dla rozwinięcia interesu, zwiększenia produkcji odpowiednio do zapotrzebowań. Gwarancja hypoteczna możebna. Wiadomość, **Żórawia 17**, mieszk. 3, między 3—5 po południu. 386R

UNIWERSALNY SRODEK
do
ODRADZANIA WLOSÓW
woda
Pani S. A. ALLEN



Jest najwybornicjszym środkiem, działającym nawet na wlosy siwe i zawiedle i przywracający im blask i piękność mlodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Glowny sklad i fabryka w Londyniu, 114 & 116 Southampton Row.

Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1 i J. Józefowicz, Nowo-Senatorska № 2.** 371R

SKŁAD GŁÓWNY

PATENTOWANEJ

FABRYKI LAKIERÓW i FARB

J. A. KRAUSE

Przeniesiony został

z pod № 12 pod № 3 przy tejże ul. Miodowej

pałac JW. Grabowskiego.

381r



184 **W. Wójcicki,**

Szpitalna Nr 5,

posiada na składzie gotowe obuwie damskie i męzkie, po cenach najniższych.—Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. — Zlecenia załatwiają się jak najśpieszniej, za dobroć poręczam.

Ostrowska Komisja Budowlana

ogłasza, że w dniu 8-ym marca r. b. (st. st.) w m. Ostrowiu, gub. łomżyńskiej, odbędzie się **głośna licytacja na urządzenie**

dębowych Schodów

w gmachach koszarowych.—Osoby chcące przystąpić do licytacji, powinny złożyć kaucję w ilości **200 rs.**, gotówką lub w papierach procentowych. Szczegółowe warunki są do przejrzenia codziennie w Kancelarji Komisji. 373r

---

Do sprzedania zaraz

WILLA

na jednej z najpiękniejszych ulic miasta Warszawy położona, z dużym pięknie urządzonym ogrodem, oranżerją, pałacykiem o kilkunastu pokojach, z zabudowaniami gospodarskiemi i t. p.—Adresa upraszą się składać w Biurze ogłoszeń Senatorska № 26, pod „**Willa**". 391R

Dom Handlowy
Adam Płoński w Odessie.

Załatwia wszelkie zlecenia PP. Kupców i Przemysłowców: wysyłanie towarów, ładowanie na parowce, sprzedaż i t. p.—Listy i depesze Płoński-Odessa. 222

W dobrach Konstantynowie

z dniem 1-ym marca r. b. rozpoczyna się sprzedaż

Baranów

z owczarni zarodowej Negretti

której taksa o 30% zniżoną została od cen zeszłorocznych. Owczarnia Konstantynowska zostaje pod wyłącznym kierunkiem hodowcy p. J. Sypniewskiego.—Wiadomości udziela Zarząd dóbr przez Janów Siedlecki. 380r

---

Potrzebny
do większej Kijowskiej litografji.
dobrze znający fach
GRAWER
(Adres w Kurjerze Warsz.) 221

Cukiernia

na bardzo przystępnych warunkach, z powodu śmierci właściciela, **jest do sprzedania** w mieście gubernjalnem **Kielcach**. 246

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Świeże Nasiona:

Pastewne, Leśne, Warzywne i Kwiatowe, w najlepszych gatunkach, otrzymał i poleca

Skład Nasion
H. FRIEDLENDERA

w Warszawie, Senatorska 32.

Egzystuje od 1856 roku. 343r

Cenniki na żądanie bezpłatne.

Przedsiębiorca,

któryby **wymurował 3 piętrową oficynę**, z zapłatą po wystawieniu pod gwarancją hypoteczną, raczy zostawić swój adres w Kantorze Kurjera pod lit. M. J. L. 264

BILANS

ROSSYJSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

założonego w roku 1827, po dzień 1-go Stycznia 1890 roku.

	Ruble i kopiejki			
Kassa:				
Gotowizna			65,591	58
Rachunek papierów publicznych:				
Remanent				
Rs. 630,700 6% pożyczki kom. um. dł. p. po 124	782,068	—		
„ 88,400 6% list. zast. kijows. ban. ziems. 43½ l. 102	90,168	—		
„ 100,000 6% „ „ połtaws. „ „ 43½ l. 101	101,000	—		
„ 100,000 6% „ „ niżegor.-samar. „ 43½ l. 101¼	101,250	—		
„ 137,100 5½% renty 102	139,842	—		
„ 157,000 5% pożycz. kom. um. dł. p. 1 ser. 104	163,280	—		
„ 228,480 5% „ „ „ „ 2 „ 147	335,865	60		
„ 675,000 5% bilet. bank. 2 em. 99	668,250	—		
„ 490,000 5% „ „ 5 em. 99	485,100	—		
„ 10,000 5% pożycz. prem. I em. 245	24,500	—		
„ 10,000 5% „ „ II „ 228	22,800	—		
„ 1,002,000 5% list. zast. szl. bank. ziemsk. 98⅞	990,727	—		
„ 5,000 5% losów prem. b. szlach. (wpł. 40 rs.) 220¼	2,262	50		
„ 377,000 5% list. z. Tow. Wz. Kr. Z. 92¾	349,667	50		
„ 199,300 5% oblig. tow. dr. żel. rybińsko-bołog. 3 em. 99	197,307	—		
„ 200,000 5% renty kolejowej 99⅝	199,250	—		
„ 150,000 5% renty złotej 148	222,000	—		
„ 654,000 4½% obligi wzaiem. kred. ziems. 144	941,760	—		
„ 5[illegible],400 4% metalik. sierp. wraz z proc. za 103 m.	75,764	—		
„ 71,100 4% „ lutowych „ „ „ 103 m.	95,511	—		
„ 100,000 4% obl. dr. żel. połud.-zach. met. „ 132	132,000	—		
„ 100,000 4% „ „ „ „ „ kred. „ 82⅛	82,125	—		
„ 71,250 akcyj dr. żel. mosk.-brzes. 570 szt. po 124	70,680	—		
	6,273,178	10		
Procenty do 1 stycznia 1890 r.	97,336	22	6,370,514	32
Należność u różnych banków				
Pożyczki na zastaw pap. publ. rządowych			212,194	37
Wartość domu towarzystwa na 1 stycznia 1890			2,000,000	—
Wartość ruchomości biurowych			140,000	—
Pełnomocnicy krajowi			3,000	—
Należność u różnych towarzystw asekuracyjnych			139,300	20
Dywidenda za rok 1889			240,619	72
Za pierwsze półrocze 1889 roku wypłacono na 7,155 kuponów po rs. 8			57,240	—
			9,228,460	19

	Ruble i kopiejki			
Kapitał zakładowy			4,000,000	—
Kapitał zasobowy				
Rezerwa kapitału po rok 1889	1,155,244	49		
Z rachunku dywidendy na mocy § 7 ustawy	152	—	1,155,396	49
Rezerwa składek na rok 1890:				
Przeniesiono na rok 1890			1,341,631	32
Rezerwa papierów publicznych:				
Pozostałość po 1 stycznia 1889	405,670	24		
Przybywa przewyżka wartości podług kursu giełdowego z d. 30 grudnia 1889 r.	110,525	82	516,196	06
Rachunek zysków i strat lat przyszłych:				
Zarezerwowano			170,000	—
Rachunek kasy zapomogi dla urzędników:				
Pozostałość wraz z proc. po 1 stycznia 1890 r.	212,038	24		
Przybywa 2% z czystego zysku na mocy uchwały ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 14 lutego 1888 r.	19,847	87	231,886	11
Procenty na rok 1890:				
Zrealizowano w roku 1889 odnoszące się do 1890 r.			29,773	61
Dywidenda lat poprzednich:				
Niepodniesione dywidendy			13,624	—
Rachunek zysków i strat:				
Przewyżka roczna			897,981	66
Rachunek podatków rządowych:				
Saldo z r. 1888 rs. 95,345.—				
Wpływy podatk. rząd. w 1889 r. rs. 655,691.11	751,036	11		
Wniesiono do kasy rządowej w Petersburgu	657,746	55	93,289	56
Rachunek kosztów za rok 1889:				
Pozostaje do zapłacenia			137,706	45
Rachunek nielikwidowanych jeszcze szkód:				
Przyjęto wedle oszacowania			640,974	93
			9,228,460	19

Rachunek zysków i strat

od dnia 1 Stycznia 1889 r. do dnia 1 Stycznia 1890 r.

WPŁYW.

	Ruble i kopiejki			
Rachunek rezerwy z roku 1889:				
Zarezerwowano na rok 1889			1,301,362	29
Rachunek składek				
Zebrano składek	6,251,106	50		
Zapłacono za reasekurację;	3,479,042	08	2,772,064	42
Rachunek procentów:				
Otrzymane zyski z papierów russkich	208,908	36		
„ procenty od banków z rachunków bieżących	14,560	38		
„ „ od pożyczek na zast. papier. publ.	71,474	41		
„ „ z wartości domu rs. 140,000 po 4%	5,600	—		
„ „ od pap. russk. po 1 stycznia 1890 r.	97,336	22	397,879	37
Rachunek niezałatwionych szkód:				
Przewyżka na korzyść Towarzystwa przy wypłacie szkód z lat poprzednich z funduszów na ten cel odłożonych			37,127	42
			4,508,433	50

ROZCHÓD.

	Ruble i kopiejki			
z przeniesienia			4,508,433	50
Rachunek strat:				
Wypłacono straty ogniowe w roku 1889 rs. 4,745,413.07				
Otrzymano od innych Tow. asek. „ 3,141,878.13	1,603,534	94		
Rachunek kosztów:				
Koszta zarządu 297,173.13				
Nowe arkusze kuponowe wraz z stemplem 9,100.—				
Plany i taksacje architektów 63,742.69				
Koszty i komisowe agentów krajowych 764,608.91				
Tantjemy dyrektorów wedle § 17 ustawy 36,706.45				
Na fundusz zapomogi dla urzędników 19,847.87				
rs. 1,191,179.05				
Otrzymano komis. za reasekurację rs. 641,424.66				
Zapł. Komis. za reas. „ 97,531.19 rs. 533,893.47	657,285	58		
Rachunek krajowych pełnomocników:				
Na pokrycie strat odpisano na to conto	8,000	—		
Rezerwa składek na rok 1890:				
Przeniesiono z nieupłynionych ubezpieczeń	1,341,631	32	3,610,451	84
Zysk w roku 1889			897,981	66
Po potrąceniu podatku wedle Najwyżej zatw. post. Rady Państwa z dnia 15 stycznia 1885			28,636	08
Zaproponowano Ogólnemu zebraniu:			869,345	58
wydzielić jako dywidendę za r. 1889 (86 rs. od akcji)	860,000	—		
przenieść na kapitał rezerwowy	9,345	58	869,345	58

Szef biura: ***A. Amburgier.***
Buchalter: ***H. Boltenhagen.***

Oryginał podpisany przez obecnych: ***A. Proworoff. O. Strahlborn. H. Anderson. E. Blessig. V. Polovtzoff.***

Agentura Generalna w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 149.

D. ROSENBLUM.

400R

Nauka i wychowanie.

Młoda nauczycielka udziela przedmiotów klasycznych i muzyki, może na swoim fortepianie. Elektoralna 8, m. 11, 12—3. 6631

Potrzebna jest niemka do czworga dzieci, któraby mogła trojgu starszym udzielać początków, za 6 rs. na miesiąc. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 17. 6426

Russka osoba młoda, z wyższem wykształceniem, (doświadczony pedagog), poszukuje korepetycyj na godziny. Chłodna 8, mieszkania 6. 6769

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, za obiady lub stosowne wynagrodzenie. Złota 26, mieszkania 8. 674r

Student russki, skończywszy gimnazjum w Rossyj, poszukuje lekcyj, korepetycyj. Hoża 11, mieszkania 4, od 4-ej. 6604

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj za obiady, lub odpowiednie wynagrodzenie. Żurawia 12, m. 13. 668r

Student poszukuje lekcyj. Ulica Chmielna 43—33. 6233

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Długa 18, wyucza kroju sukien najnowszą metodą francuzką, bielizny, krawatów, kapeluszy, introligatorstwa, malowania, retuszerji i wszelkie roboty kobiece. Wykład pierwszorzędnych specialistek. Patenty wydaję. 689r

W okolice Opoczna potrzebny jest do dwóch chłopców niewymagający korepetytor, na kondycję. Oferty z oznaczeniem minimalnej dopłaty w Kurjerze pod lit. J. W. 16. 6914

Posady i prace.

Angielka z Londynu (francuzki, niemiecki gruntownie). 3 Miodowa. Oficyna 25. 4878

Bona francuzka świeżo przybyła, z dobrym akcentem, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 6020

Do miejscowości fabrycznej, liczącej przeszło 15,000 ludności, potrzebni są uzdolnieni muzycy, fortepianista i skrzypek, do zakładu restauracyjnego. Oferty przyjmuje Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod „Maurycy". 649r

Do pracowni Pelagji, Jerozolimska № 76, potrzebne są panny zdatne i do nauki. 6899

Buchalterji znajomość ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie Chmielewski, Bracka 5. 648r

Fabryka gorsetów „Marie", Niecała № 1, 1-sze piętro, potrzebuje panien zupełnie uzdolnionych do kompletnego wykończania gorsetów; robota stała, wynagrodzenie dobre. 6848

Handlowiec zdolny do jakiegoby nie było interesu, przytem buchalter, biegły rachmistrz i w języku russkim, katolik, poszukuje odpowiedniej posady tu lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty upraszam składać w Kurjerze Warsz. pod lit. R. S. 6134

Kucharka umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, poszukuje miejsca kucharki lub gospodyni. Senatorska 18, m. 7. 6920

Korzystne miejsce może znaleźć młoda osoba przyjemnej powierzchowności, u wdowca na wsi, za opiekę nad pięcioletnią dziewczynką. Wiadomość: Hoża 68, stróż wskaże. 6385

Kasjer potrzebny, kaucji rs. 600, pensja 40 rs. miesięcznie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 697r

Młoda osoba, zdatna, poszukuje miejsca sklepowej; może być i mała kaucja. Oferty składać w Kurjerze pod lit. P. J. 6838

Młody człowiek, mogący prowadzić buchalterję w niemieckim i polskim językach, życzy sobie dostać miejsce w handlu win, kolonjalnym lub jakim kantorze. Oferty uprasza się składać listownie pod lit. K. L. Złota 26, mieszk. 8. 6608

Maszynistki zdolne do szycia kapeluszy słomkowych znajdą stałe zajęcie. Ul. Zielna 36. 6884

Osoba młoda, z gimnazjalnem świadectwem, poszukuje zajęcia do dzieci, lektorki, do towarzystwa, przepisywania lub t. p. Oferty: „Zajęcie." 6874

Osoba znająca się na gospodarstwie, kuchni i szyciu, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Ul. Sosnowa № 5, m. 23. 6842

Osoba młoda, panna, pragnie się umieścić za sklepową z kaucją lub do wyręczenia pani domu, umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość: Krochmalna № 46, mieszk. 3, pomiędzy 11-tą a 3-cią, u rządcy. 6526

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu, umiejąca szyć na maszynie bieliznę, krawiecczyznę. Wiadomość: Hotel Polski, wynajem powozów. 6648

Osoba w średnim wieku, wdowa, poszukuje miejsca do osoby słabej lub do dzieci za małem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami J. F. K. 6423

Potrzebny jest uczeń do handlu, wieku lat 16 do 18, posiadający język niemiecki, z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość w składzie szkła I. Konarzewskiego, Marszałkowska № 142. 6596

Panny do krawiecczyzny zdatne i podręczne potrzebne. Nowy-Świat № 54, m. 10. 6359

Potrzebna zdolna staniczarka. Hoża 20, mieszkania 10. 6429

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Leszno 4, mieszk. 4. 6739

Potrzebna bona niemka. Bielańska 10, stróż wskaże. 6723

Potrzebni są dwaj uczniowie do fabryki zegarów i zajęć kantorowych z wykształceniem 4-klasowem, wyznania ewangelickiego. Wiadomość na miejscu, Hugo Meisner. Graniczna 15. 6756

Panny potrzebne są zdolne do staników i spódnic zaraz. Ulica Świętojerska № 18, m. 32, stróż wskaże. 6773

Potrzebne zaraz panny podręczne, bardzo zdolne, do ubierania kapeluszy damskich. Pensja miesięczna rs. 15 do rs. 25, zajęcie cały rok. Dąbrowski, Żabia 2. 6701

Potrzebny jest uczeń w wieku lat 16 do cukierni róg Senatorskiej i Podwala. 6681

Potrzebne są panny do trykotów, zdolne maszynistki i podręczne. Nowogrodzka 15, m. 5, 3-ie piętro. 6675

Potrzebna jest panna podręczna do krawiecczyzny. Leszno 18, mieszk. 40. 6918

Potrzebny jest praktykant biurowy, chrześcjanin, znający język russki, z ładnym charakterem pisma. Zgłaszać się zrana od 9 do 1-ej i od 5 do 7-ej po poł. Marszałkowska № 119, mieszkania № 2. 6910

Panny zdatne do staników potrzebne. Świętojańska 17, m. 6. 6907

Potrzebne panny do kratkowania trykotów i podręczne. Gołębia 15, mieszk. 7. 6905

Potrzebne zaraz do krawiecczyzny podręczne i do nauki. Ulica Kościelna № 15, mieszkania 12. 6898

Potrzebna zaraz podręczna do krawiecczyzny. Solna № 4, m. 10. 6896

Potrzebny od 1-go kwietnia ogrodnik na wieś z dobremi wiarogodnemi świadectwami. Pensja 100 rs. i utrzymanie. Zgłosić się przez Błonie, majątek Rohale. 6894

Panny uzdolnione i podręczne za dobrem wynagrodzeniem potrzebne do kwiatów. Długa 42, pierwsze piętro. 696r

Potrzebna prasowaczka, znająca się na damskiej i męzkiej garderobie. Wiadomość: Nowolipie № 44, w bramie na lewo. 6922

Potrzebne panny podręczne do koszul męzkich. Wiadomość: Stare Miasto № 17, trzecie piętro od frontu. 6792

Poszukuje się gospodyni do samodzielnego zarządu gospodarstwem kawalerskiem i kuchnią, może być nawet wdowa z dzieckiem, pierwszeństwo daje się jednak osobie mówiącej po niemiecku. Wiadomość w fabryce, Łucka № 11. 6861

Potrzebne osoby znające się na krawiecczyźnie do trykotów i uczennice. Ul. Bielańska № 21, m. 7. 6856

Potrzebna jest sklepowa do składu wędlin, znająca handel i język niemiecki. Wiadomość: Dzika 39, m. 1, od 9—12 w poł. 6849

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Mostowa 27, mieszkania 4. 6841

Posada pomocnika buchaltera w wielkiej fabryce na prowincji, dla kawalera, do odstąpienia. Wymagana gruntowna znajomość języków niemieckiego i russkiego. Wynagrodzenie 700 rs. rocznie i mieszkanie. Wiadomość: Hoża № 26, m. 17. 6839

Potrzebna zaraz bona niemka, łagodnego usposobienia, z dobremi rekomendacjami, z krawiecczyzną. Nowogrodzka 22, mieszk. 4, 4—5. 6716

Rubli 200—300 i więcej, stosownie do warunków, za wyrobienie posady kasjera, rządcy, na kolei lub w innej jakiej branży człowiekowi młodemu, familijnemu. Dyskrecja zapewnią się. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod tytułem „Senior 200—300 i więcej." 6625

Subjekt zdolny, przyjemnej powierzchowności, potrzebny do zakładu fryzjerskiego Leopolda Lauer, Trębacka 13. 6568

Subjekt piernikarski i cukierniczy, zupełnie uzdolniony, pragnie objąć robotę w Cesarstwie lub Królestwie. Adres: P. G. poste-restante Łowicz. 698r

Służący młody, zaopatrzony w chlubne świadectwa z hrabskiego domu, życzy przyjąć odpowiedni obowiązek. Ul. Piękna № 5, wiadomość u stróża. 6889

Uczeń aptekarski z prowincji, z półtoraletnią praktyką, poszukuje zajęcia w jednej z aptek warszawskich, lub na prowincji. Wiadomość, ulica Oboźna № 10, m. 18. 6679

Zaraz potrzebne panny do kwiatów kompletnie uzdolnione, podręczne oraz uczennice, za dobrem wynagrodzeniem. Długa 10, mieszkania 51. 6775

25 zdolnych dziurkarek znajdzie stałe i korzystne zajęcie w fabryce bielizny. Tylko osoby mogące pracować na miejscu zgłoszą się na Nalewki № 18, mieszkania 27. 6888

Kupno i sprzedaż.

Antyk szafa gdańska do sprzedania. Ul. Podwal № 25, m. 8. 6561

Antyki piękne, obrazy z podpisami, Djana z Endymjonem Rubensa, Angelica Kaufmana, pejzaż Van-Falenca, Arjadna Van-Achena, Salvatora-Rosa, Pietro-Sargiosa z 1630 r., Lucca-Jordana; stół z mozajki florenckiej, kandelabry bronzowe złocone o 9 ramionach z epoki Ludwika XV, meble starożytne z marmurowemi blatami, kredens bogato rzeźbiony, porcelana stara saska. Wiadomość w Kielcach, w handlu kupca Hönigmana w rynku. 6192

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 6616

Bufet dębowy i stół też dębowy, jadalny, do sprzedania zaraz. Marszałkowska 90, mieszkania 10. 6840

Binokle, okulary pierwszorzędnych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" poleca optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 6913

Do sprzedania piec dawniejszego systemu do glejowania blachy, z cegły ogniotrwałej i żelaza, zdatny do piekarni, cukierni i t. p. Wiadomość na miejscu, w fabryce ładunków myśliwskich Ronczewskiego, ulica Leszno № 68. 6403

Do sprzedania para koni roboczych za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Królewska № 9, m. 1. 6376

Do sprzedania kilka świeżych sukien. Długa 19, mieszk. 15. 6367

Do sprzedania komody bardzo gustowne. Ulica Grzybowska № 22, wiadomość w sklepie. 6499

Dywaniki przed łóżka od 125 kop., wojłokowe od 75, serwety 165, chodniki, kołdry od 225 kop., tanie juty i kretony w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 457r

Do sprzedania bilard paryski do francuskiej partji z wszelkiemi utensyljami. Wiadomość w fabryce bilardów Trotschla, Czerniakowska № 68. 6139

Do sprzedania urządzenie sklepowe i kantorowe. Tłomackie 1, m. 7. 6873

Do sprzedania bufet z kredensem restauracyjny, stół bilardowy dębowy ozdobny, stół jadalny dębowy, zegar regulator w ramie orzechowej. Karmelicka № 15, m. № 10. 6866

Do sprzedania kolekcja ptaków preparowanych większego kalibru, z kraju zakaspijskiego, razem lub częściowo. Tamka № 46, mieszk. 1. 6865

Do odstąpienia kilkanaście funtów herbaty przywiezionej z Syberji. Nowy-Świat 57, mieszk. 10. 6902

Do sprzedania maszyna pończosznicza systemu Lamba № 12. Wiadomość u szwajcara hotelu Paryskiego. 6887

Do sprzedania para łóżek greckich orzechowych. Cena przystępna. Ulica Twarda № 18, mieszk. 11. 693r

Fabryczny skład fornierów orzechowych kaukazkich, Graniczna 9, sprzedaje wszelkie forniery po znacznie zniżonej cenie. 4871

Firanki crême i białe poleca bardzo tanio skład płócien z fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 6097

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian krótki z blatem metalowym, 4-ma szprejcami, za rs. 120 do sprzedania. Bracka 4, sala licytacyjna. 6707

Fortepian Kralla i Seidlera z belgijskim blatem, 7 oktaw, za 250 rs. do sprzedania. Wspólna 42, m. 25. 6684

Fortepian o 6-iu oktawach, krótki, z blatem, bardzo dobry do nauki, rs. 40. Graniczna 11, mieszk. 6. 672r

Fortepiany kupuję, sprzedaję, wydzierżawiam od rs. 3. Książęca 4, Strzelecki. 3748

Fortepian za rs. 60. Chłodna № 60, mieszkania 15. 6545

Fortepiany używane krajowe i zagraniczne do sprzedania. Hoża 6, mieszk. 4. 6510

Garnitur mebli do sprzedania. Świętokrzyska 25, w godzinach od 3—5-ej po południu, stróż wskaże. 6692

Jęczmienia 2,000 pud., 400 pudów grochu, 3,600 pud. żyta do sprzedania. Wiadomość: ul. Trębacka № 15, w sklepie F. Wierzbickiego. 6762

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu. Henryk Juwiler. 477r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych zamków. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kupuję, sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3. 6491

Kantor przewozowy Feliksa Mouzyckiego i S-ki, Tłomackie № 4, poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, przyjmuje opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach i wszelkie przewozy. Tamże są do sprzedania wspaniałe meble, składające się z garnituru „Louis XVI" z białego drzewa, obicie jedwabne, oraz garnituru orzechowego rzeźbionego, obitego niebieskim adamaszkiem siedmiu wspaniałych portjer atłasowych, obramowanych pluszem, gzymsów, ekranów i t. p., za bardzo przystępną cenę. 690r

„Konkurencja", kantor przewozowy, Erywańska 11 (Plac Zielony) przyjmuje opakowania, przeprowadzki i wszelkie przewozy. Posiada skrzynie i pudełka pocztowe, gotowe i na obstalunek. 691r

Kupię kwit lombardowy na brylantową ładną szpilkę. Aleksandrja 8, m. 13. 6850

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, klatka duża, regulator, rozmaite salonowe rzeczy, dywany i firanki. Złota 3, róg Zgody, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 6105

Meble wykwintne z powodu wyjazdu do sprzedania. Garnitury: gabinetowy skórzany, do pokoju sypialnego dębowy, do pokoju bawialnego pokryty atłasem bordeaux z pluszem i drugi pokryty atłasem ciemno-zielonym z pluszem, buduarowy jasny z pasmanterją. Prócz tego: fortepian koncertowy Bechsteina, otomana turecka, lustro z konsolą, biurko damskie, portjery, lambrekiny etc. Ceny przystępne. Wiadomość: ul. Złota № 3, m. 1, do 10-ej zrana i od 6-ej wieczór, w niedzielę do 12-ej w południe. 6829

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 6476

Meble garnitur czarny, otomanę urzędowej roboty, sprzedam tanio. Mokotowska 55, mieszk. 13. 6654

Meble, garnitur czarny i orzechowy, szeslong, otomana, szafy, stoły, biura za bezcen. Aleja Jerozolimska № 25, stróż wskaże. 6717

Meble. Garnitur mebli mahoniowych, szafy, komoda, toaleta, lustro i inne rzeczy tanio do sprzedania. Wiadomość: Bracka № 25, mieszkania 2. 638r

Meble mało używane do sali i inne, również dwa figusy do sprzedania. Żórawia 9, mieszkania 23, od 11 do 6-ej. 6497

Ogier siwy arab pełnej krwi, ze stada ks. Sanguszki, 5 lat, do sprzedania. Zamek, u wachmistrza 1-ej sotni kozaków kubańskich. 6234

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Warecka 15, m. 6, od 12 do 5-ej w dni powszednie. 6379

Para ogierów, kary i gniady oraz siodło damskie jest do sprzedania z przyczyny wyjazdu. Ulica Rozbrat 3004, w nowobudującym się domu, wiadomość u stróża. 6416

Powóz-faeton wygodny na pojedynkę i parę rs. 250, fortepian 7 oktaw, ton silny, mahoniowy, rs. 180, uprząż angielska, pojedynka, z bronzami rs. 20, czarna rs. 15, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Bugaj komora wodna, m. 6. 6915

Pianino dobre mało używane w cenie około dwustu, pierwsza rata 30, następne 10 rs. miesięcznie, kto odda na rozpłatę, zostawi adres i opis pianina w Kurjerze Warsz. pod „Pewny". 6924

Pianino czarne, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 6863

Sprzedaję stolik i dwa krzesełka grające oraz lustro i landszafty. Nowogrodzka 3, mieszk. 5. 6267

Szafy do sukien i do bielizny, stoły i inne sprzęty do sprzedania. Żytnia 3—9. 6353

Skrzypce włoskie do sprzedania. Świętojerska 24, stróż wskaże. 692r

Tanio. Dywan duży do łóżka, szubka na flaneli, suknia czarna repsowa jedwabna i lekka krem. Śliska № 6, m. 14, w oficynie. 6603

Wyjeżdżając sprzedam meble utrechtem bardzo ładnym pokryte. Chmielna 10, mieszkania 7. 6687

Wyprzedaż powozów i sanek w fabryce, Królewska 31. 5440

Za rs. 16 jest do sprzedania maszyna do szycia Whelera-Wilsona dobrze szyjąca. Krochmalna 44, m. 7. 6930

Interesa handl. i mająt.

Administracja lub dzierżawa majątku na dłuższe lata, 25 włók, 24 wiorsty od Warszawy szosą. Potrzebny kapitał wkładowy około 4,000 rs. Właściciel nie mieszka. Wiadomość: Złota 4, mieszkania 12, codziennie od 10 do 12-ej. 6854

Asekuracja pożyczek premjowych najtaniej Krakowskie-Przedmieście 37 obok hotelu Saskiego, kantor Gębickiego. 419r

Administracja restauracji do odstąpienia zaraz. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 6765

Browar bawarski w korzystnych warunkach, w okolicy ruchliwej i jęczmiennej, jest do wydzierżawienia. Chmielnik w miejscu. Wiadomość: Nowolipie 5, u właśc. domu. 681r

Dom drewniany z placem do budowy, położony w środku miasta, w bliskości targu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Mazowiecka № 3, mieszk. 4. 4727

Dom pragnę kupić w okolicy Marszałkowskiej lub Nowego-Światu z gotowizną rs. 50,000. Długów nie lubię. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. lit. A. Z. 6505

Do sprzedania sklep spożywczy z patentem. Ulica Grzybowska № 22. 6498

Dwa interesa handlowe pod firmą „Teodor Kozłowski" (Wierzbowa 8 i Bracka 25) do sprzedania, oraz posesja murowana, do kupna której potrzeba 6—8 tysięcy. 6449

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi zaraz do sprzedania w najruchliwszym punkcie miasta. Świętokrzyska 15, sklep Aniela W. 6424

Dla pp. rzeźników. Sklep na wędliny do sprzedania. Twarda № 25. 6890

Folwark jest poszukiwany do kupna! Rozległość około 10-iu włók, bez służebności, z lasem i wodą, komunikacja wygodna. Oferty wraz z szacunkiem składać: Elektoralna № 41, W-ny Chojnowski. 6514

Folwark włók 9, blisko Warszawy, bez długów prywatnych, chcę zamienić na dom murowany w Warszawie wartości rs. 30,000, bez pośredników. Bliższa wiadomość: ulica Bugaj № 8, mieszkania № 10, na drugiem piętrze, od godziny 8 do 12-ej w południe. 6664

Handel kolonjalny do odstąpienia za rs. 500. Bracka 5, sklep pieczywa. 6291

Kto ma do zbycia dobrze urządzoną krowiarnię, mniej więcej krów 10, zechce złożyć swoje warunki: Marszałkowska 76, mieszk. 4, od 3 do 8-ej. 6677

Kawiarnia do sprzedania. Bilard mały w dobrym stanie. Elektoralna № 29, w kawiarni. 6827

Magle do sprzedania z wózkiem i odstąpieniem gospód. Dzika 18. 6236

Magle do sprzedania w dobrym stanie, lokal wygodny. Leszno № 69. 6651

Magle wiedeńskie w dobrym punkcie do sprzedania. Wspólna № 33. 6384

Majątek ziemski jest do sprzedania tanio, mający rozległości włók 14, oddalony od miasta Łodzi mil 3½, od Łucka wiorst 7. Dwór murowany z pięknym ogrodem, bez serwitutów. Bliższa wiadomość u W-go Pniewskiego, Królewska № 33, w godzinach zrana do 10-ej, po poł. od 3 do 6-ej. 6909

Majątek blisko Warszawy, rozległości blisko 14 włók, z łąkami, rzeką i ogrodem, zaraz do sprzedania z wolnej ręki lub zamiany na małą posesję lub handel, z dopłatą sumy hypotecznej wymagalnej. Wiadomość: ulica Podwal № 26, u W-go Sawickiego w sklepiku. 694r

Na majątku w gub. kieleckiej położonym, po 7 tysiącach rubli Towarzystwa, jest do zbycia suma 3,000 rs.; majątek bez inwentarzy i zasiewów, w dobrej glebie, z dobremi budynkami. Licytacja przez Towarzystwo naznaczona w kwietniu. Wiadomość: Miodowa 12, mieszkania 25. 6852

Nabędę sumę hypoteczna na majątku lub domu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „A. G." 6832

Na dogodnych warunkach sprzedam sklep galanteryjno - rękawiczniczo - bieliźniarski. Świętokrzyska 6. 6921

Plac przy relsach stacji Grodzisk, morgów 4, zdatny pod budowę fabryki, do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 27, m. 14. 6764

Po 8,000 rs. Towarzystwa potrzebuję na dom w Warszawie 4,000 rs. bez pośrednictwa. Oferty w Kurjerze „Pożyczka". 6859

Potrzeba 5,000 rs. lub 3,000 i 2,000 dla spłaty pierwszego numeru hypoteki domu № 103/1176a Pańska. Wiadomość na miejscu. 6678

Plac do sprzedania około 6,000 łokci, w bliskości rogatek mokotowskich, porządnie oparkaniony, z drzewami owocowemi. Wiadomość: Nowy-Świat № 34, w godzinach od 9 do 12-ej, stróż wskaże. 6495

Poszukuje się dzierżawy niedużego folwarku blisko kolei, lub też zarządu majątku; mogę pożyczyć kilka tysięcy rubli na hypotekę tylko po Towarzystwie. Tamże jest fuzja Lancastra do zbycia za rs. 70 i wyżeł rasy seter za rs. 200. Wiadomość: ul. Widok № 22, m. 15, od godz. 5—7-ej. 6243

Poszukuję majątku ziemskiego do nabycia zaraz za gotówkę, włók kilkanaście, w dobrej glebie, z pałacykiem murowanym i pięknym ogrodem, w bliskości Warszawy, bez serwitutów. Opis dokładny przesłać: „Białobrzegi, gub. radomska, dla Hp. Mk." 6536

Potrzebna suma 250 rs. na hypotekę zupełnie bez długów. Wiadomość: Chłodna 21, mieszk. 5. 6883

Piekarnia w ruchu będąca, o dwóch piecach, z całem urządzeniem i 50 gospodami, jest do odstąpienia w każdym czasie; obrót dzienny rs. 100. Wiadomość: Chłodna № 36, sklep z pieczywem. 6612

Rs. 15,000 ktoby chciał zaliczyć na gotowy towar, a następnie zajmowałby się wyłączną sprzedażą towaru, mającego wyrobiony zbyt w Królestwie i Cesarstwie, za odpowiednią prowizją, która zapewni znaczne korzyści. Oferty w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod „Rs. 15,000." 695r

Remiza czyli wynajem karet jest zaraz do sprzedania, może być i częściowo, karety, landa, uprząż, 4 pary koni. Wiadomość w kantorze Hotelu Drezdeńskiego. 6552

Sklep spożywczy z dystrybucją. Ul. Długa № 19, na bardzo korzystnych warunkach. 6158

Sklep kolonjalny z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Grzybowska 23. 6630

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Ul. Prosta № 61. 6406

Skład węgli tanio sprzedam. Wiadomość: Solna 18. 6454

Sklepik wiktuałów do sprzedania za rs. 100. Ulica Wilcza № 39. 6864

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Aleje Jerozolimskie, róg Nowego-Światu. 6843

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Ulica Elektoralna № 43. 6837

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu otrzymania posady. Piękna 31. 688r

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu słabości, cena bardzo przystępna. Ul. Pawia 55. 6901

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Smocza № 50. 6893

Sklep dystrybucyjny do odstąpienia zaraz lub od 1-go kwietnia, z towarem albo bez, z powodu posady. Nowy-Świat № 61. 6881

Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania handel kolonjalny. Freta 10. 6659

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia magazyn mód egzystujący od lat 20, z wyrobioną klijentelą. Oferty pod „Magazyn" przyjmuje kantor Kurjera. 6135

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania magazyn strojów damskich przy ul. Niecałej. Wiadomość: ul. Długa № domu 18, mieszkania 30, w drugiem podwórzu. 6853

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie flaczarnia, bardzo korzystny interes. Wiadomość: ul. Piwna № 38. 6882

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 38, katolik, szatyn, mający posadę 1,200 rs., z braku czasu pragnie zawiązać korespondencję w celach matrymonjalnych z panną lub wdową bezdzietną, odpowiednią wiekiem, z posagiem od 6,000 rs. Szanowne reflektantki raczą oferty swoje z fotografjami nadsyłać: Brześć Litewski poste-restante „Litwinowi 6,000", zawiadamiając w Kurjerze. Fotografje będą zwrócone. 6228

Kawaler chrześcjanin, „fachowiec", lat 24, blondyn, w pełnem zdrowiu, sierota, poszukuje dozgonnej towarzyszki z odpowiednim dla założenia dosyć korzystnego interesu kapitałem. Łaskawe reflektantki, ale tylko te, które mają prawdziwie szczere postanowienie być dobrą żoną, raczą nadesłać swoje oferty z fotografjami, które pod słowem honoru zwrócone być mogą, pod „1866" poste-restante i zawiadomić przez Kurjer. 6693

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia od 1 kwietnia 6 lub 8 pokojów, z 2-ma lub 3-ma przedpokojami, kuchnią etc., na pierwszem piętrze, od frontu. Marszałkowska № 131 6875

Do wynajęcia salon z gabinetem, umeblowane. Marszałkowska 136, m. 9. 6919

Do wynajęcia letnie mieszkanie, w miejscowości ładnej, przy ogrodzie spacerowym i fruktowym, za Nowym Dworem wiorst trzy. Komunikacja z Warszawy do Nowego Dworu statkiem za kop. 30, od Nowego Dworu do miejscowości konie folwarczne w soboty i poniedziałki bezpłatnie przywozić będą. Wiadomość: ul. Wspólna № 35, u Wilczyńskiego. 6135

Do wynajęcia od 8 kwietnia 4 pokoje, w których salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia, zlew, 2-e piętro, front, rs. 340 rocznie; 2 pokoje i kuchnia, 1-sze piętro, rs. 180 rocznie. Tamka 16. 6232

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, 22 rs. miesięcznie; pokój z kuchnią 18. Kaliksta № 17, róg Nowo-Wiejskiej. 6730

Do wynajęcia pokój, kuchnia zlew, wodociąg. Królewska 5, m. 1. 6886

Duży pokój dla kawalera, przy familji, bez mebli. Marszałkowska № 120, mieszkania № 8. 6870

Hortensja № 5, mieszkania 2. Lokal z 5-ciu pokojów, (salon o 3-ch oknach). Parter, front, do odstąpienia od 1 kwietnia. 6614

Każdego czasu do wynajęcia stajnia i wozownia. Marszałkowska № 111, wiadomość u stróża. 6869

Lokal zdatny na fabrykę lub skład, do wynajęcia od 8 lipca 1890 r., w całości lub częściowo. Miodowa № 6. 6637

Mieszkanie o 3-ch oknach, na parterze, zdatne na skład lub warsztat od 1 kwietnia r. b. przy ulicy Mokotowskiej № 55, trzeci dom od pl. św. Aleksandra. 660r

Na garbarnię lub wszelki zakład przemysłowy jest do wydzierżawienia dom murowany z placem i stodołą, nad samą szosą o ¼ wiorsty od m. Grójec. Wiadomość ustna czy też piśmienna pocztą Grójec, Kobelin, Jarmarkierowi. 6586

Pokój z oddzielnem wejściem, meblami i usługą. Marszałkowska 132, m. 6. 6682

Pomieszczenie dla panienki, u byłej przełożonej pensji, z muzyką, francuzkim. Długa 25, mieszkania 28. 6629

Pokój piękny, umeblowany, wszelkie wygody, front, 1-sze piętro, zaraz do wynajęcia. Szpitalna № 1, m. 2. 6711

Potrzebne są od św. Jana na jednej z pierwszorzędnych ulic, dwa mieszkania obok siebie, na 1-m piętrze lub parterze; każde złożone z 4-ch lub 4-ch i 5-ciu pokojów. Oferty składać przy ulicy Widok № 21, m. 3. 6180

Pokoje umeblowane, w środku miasta, z długoletnią wyrobioną kljentellą są do odstąpienia, lub do zamiany na nieruchomość na prowincji. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Pokoje umeblowane." 5353

Pokój umeblowany, na 2-m piętrze, z widokiem na ogród Saski, do wynajęcia zaraz. Ulica Królewska № 31, mieszk. 12. 6142

Poszukuje się od 1 lipca mieszkania, złożonego z 5-u pokojów, przedpokoju i kuchni z wygodami, w okolicy placu Teatralnego, nie wyżej niż na drugiem piętrze. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami E. Z. C. L. 6895

Pokój frontowy, umeblowany, z samowarem i usługą, do wynajęcia zaraz. Wilcza 53, mieszkania 13. 6916

Pokój z meblami, na żądanie domowe obiady. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 6903

Pokój duży 6 miesięcznie od 1 kwietnia. Solna 17, mieszkania 20. 6892

Pokoje umeblowane, pojedyńczo lub razem do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, mieszkania № 3. 6872

Pokój i salon z meblami, usługą i samowarem, do wynajęcia zaraz, lub od 1 kwietnia. Nowy-Świat 34, od 3—4. 671r

Pokój umeblowany przy familji. Wspólna № 50. 6401

Sklep z pokojem do wynajęcia zaraz. Rymarska 14. 6486

Sklep z pokojem przy ulicy Marszałkowskiej № 127, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. za rs. 500. Wiadomość przy ulicy Ciepłej № 7, u właściciela. 6831

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 6546

Urzędnik szuka mieszkania za meldunki od 1 kwietnia. Może dopłacić. Oferty pod „Mieszkanie" przyjmuje Kurjer. 6923

3 Miodowa. Dwa pokoje 180 rs., (kuchnia 48) do odnajęcia. 6613

6 lub 4 pokoje z łazienką, kuchnią, 1-e piętro. Zielna № 9. Wiadomość u rządcy. 6705

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kutacje. Królewska № 3. 4144

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd, róg Marszałkowskiej i Chmielnej 44, mieszkania 5. 241

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Doskonałym krojem staniki trykotowe od 2.50. Pończochy 55, skarpetki, nadrabianie, hafty. Marszałkowska 129, oficyna. 6662

Dla „Sylwji" list do odebrania poste-restante. 6836

Dla „Fachowej 23" list w kantorze Kurjera do odebrania. 6835

Dla „Słowa prawdy" odpowiedź wysłana. 6937

Dla A. K. list wysłany. 6936

Egzercytowanie na pianinie. Erywańska 14, mieszk. 5, od 12-ej. 6871

Konrad Pohl, inżenier, Chłodna № 10, w Warszawie. Dzwonki powietrzne i elektryczne, telefony i piorunochrony. Wyroby żelazne kute. Wagi decymalne i stołowe. Kanalizacja, wodociągi, waterklozety, zlewy, wentylatory, oświetlenie gazowe etc. 6851

Kobieta dobrze wychowana posiadająca rs. 600 może otrzymać za wypożyczenie całkowite utrzymanie, przy porządnej rodzinie. Wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście № 17, pierwsze piętro, mieszk. № 31. 6650

List dla X. X. 45—40—8 w kantorze Kurjera. 6844

List wysłany Wilno A. A. 6879

List dla Junony wysłany od Mazura Czarta. 6935

„Mode Nationale" półrocznie rs. 2 — numer kop. 15. oraz inne journale, ceny podług kursów. Kottecki, Orla 12. 6900

Mamka jest do umieszczenia, za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 6891

Mamka potrzebna z pokarmem świeżym lub półrocznym. Chmielna № 29, mieszkania № 6. 6908

Nagrody rs. 3. Przejeżdżając z dworca Petersburskiej drogi zgubiono sakwojaż, w którym znajdowało się: paszport, wydany przez naczelnika miasta Petersburga wydany 20 lutego na imię Heleny Aleksandrówny Aiżawinej i inne rzeczy. Łaskawy znalazca oddać zechce do hotelu Wiedeńskiego, przy ulicy Marszałkowskiej. 6868

Oszczędność, najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę możliwie piękną, pierwszy zakład reparacyjny Lubeckiego, Marszałkowska 143. 6369

Od Wieśniaka listy wysłane. 6876

Pierwszy kaucjonowany kantor mamek zatwierdzony przez władzę lekarską. Zgoda № 6. 5823

Pracownia sukien damskich „Sławomiry" przyjmuje obstalunki. Widok 7, mieszkania 14. 6262

Reparuje polituruje meble, antyki, fortepiany, melodykony dobrze, tanio. Solna № 16, mieszkania 5, na piętrze. 6911

Sklep spożywczy. Z Krasnodębska, dawniej warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców Chmielna 26. Poleca wyborowe produkty spożywcze wszelkiego rodzaju jako to: owoce świeże i suszone. Wyroby Br. Perkowskich: masło świeże, solone, sery, grzyby suszone, towary kolonjalne, wędliny litewskie, konfitury, soki, octy marynaty. 6857

Strojenie i reparacje fortepianów przyjmuje po cenach umiarkowanych. Wiadomość: ulica Leszno № 71, w sklepie spożywczym. 6880

Upraszam łaskawego znalazcy, poszukiwanego psa, pontra białego, żółte łaty, z obrożą zwrócić za nagrodą. Piwna 13, m. 15, nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 6878

We czwartek przejeżdżając z Nowo-Wielkiej na Żelazną, zgubiłem błam niedźwiedzi i siennik w worku. Proszę odnieść: Nowo-Wielka 13, mieszk. 10, za nagrodą. 6858

Wyuczam kroju sukien za rs. 6, oraz przyjmuje suknie i okrycia, po bardzo przystępnej cenie. „Helena." Nowy-Świat № 26, mieszkania 10. 5339

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 5967

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Zbiegł ceter żółty, łapy i piersi białe, z obrożą i tabliczką. Uprasza się odprowadzić na Marjensztadt 2, mieszk. 6, albo podług adresu obroży, za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowiadać będzie sądownie. 6834

15 rs. nagrody. We czwartek po przedstawieniu Violetty, w przejściu z lóż 1-go piętra do karety, zgubioną została szpilka złota z brylancikami. Łaskawy znalazca zechce odnieść takową do szwajcara hotelu Europejskiego, za powyższą nagrodą. 6897

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Февраля (8 Марта) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).